

5



1152.

# U W A G I

N A D *660*  
WYŻSZEMI SZKOŁAMI  
P O L S K I E M I

W POROWNANIU *Przek. A*

D O *Znak 485*  
*№ law. 6875*

## N I E M I E C K I C H

P R Z E Z

X. W O Y C I E C H A S Z W E Y K O W S K I E G O

Professora Szkół Płockich.



*Bibliothèque Scholaz. Białej*

*Anno 1817 D: 17 Januarius*

W W A R S Z A W I E 1808.

w Drukarni Xięży Piarów.



D O

IZBY EDUKACYI PUBLICZNEY.

**P**o nieszczęśliwym Oyczyzny naszéy upadku, jako inny stan Obywateli, tak i stan Nauczycielski pod różnymi Panami, różnego doznawał losu. Szkoły zagarnione przez Prusy, naywięcéy odmian doznały; a odmiany te nie były wszędzie jednolite, lubo może do jednego celu zmierzały, to jest, do jak nayprędzszego przerobienia Polaków na Niemców. O przykre wspomnienie nierozsądnego zamiaru! Dzieło tylu wieków chciano w przeciągu lat kilku obalić, i nowe na jego miejscu wystawić. Mniemano, że łatwo i język i krew Polska zmieczy. Ale charakter narodowy Polaków nigdy się lepiéy oddzielnym nie wydał, jak kiedy imię Polaków stracili.

Do jednegoż zamiaru dążący, ale w sroczkach różniący się Pruscy Ministrowie, w jedném miejscu całkiem usuwali od Szkół Polskich Nauczycieli, w drugim ich na pół z Niemieckimi mie-



szali, w inném nakoniec ieszcze do czasu wszystkich dawnych, z odmianą tylko rządu wewnętrznego, zostawiali.

Minister Departamentu Płockiego i Białostockiego powodowany podobno bardzo oszczędnością, aniżeli innéni podobkami, powziął myśl chwalebna, Szkoły Polskie zwolna przeistaczać, i odmiany do nich przez Polaków zaprowadzać. Tym końcem sprowadzał Nauczycieli Polskich do Berlina, a później do Hali, aby ci, poznavszy skład szkół tamtejszych, i w języku niemieckim umocniwszy się, za powrotem swoim szkoły Polskie na wzór tamtych urządzali.

W liczbie wezwanych do Berlina i iam się znaydował. Chęć stania się użytecznym Kraiowi, przy wszelkiéj zmianie, skłoniła mię do przyjęcia propozycji rządowéj, gdy mi po drugi raz uczynioną została. Nie przestając na poznaniu Gimnazyów Berlińskich, które naygłówniejszym miały być moim celem, odprawiłem własnym kosztem małą podróż do dalszych prowincy Pruskich, do Saxonii it.d. na zwiedzenie szkół różnego gatunku sławniejszych. To dało mi sposobność czynienia uwag nad Szkołami Polskimi w porównaniu do Niemieckich,

Kiedy teraz kray nasz cudem wskrzeszony, Edukacją publiczną bierze za ieden z naypierwszych swéj troskliwości przedmiotów; tedy i ia powodowany chęcią służenia czém mogę Oyczyźnie, zebrawszy uwagi moje nieco porządniey, ośmielałem się pod sąd one Zwierzchności, do ułożenia planu mianowaney, przedstawić.

Daleki iestem od uprzedzenia za ich wartością, i nie zakładam sobie innéj z nich chluby nad tę, aby mogły doyrzalszym dowcipom dać pochop, do wydobycia z nich prawd liczniejszych i gruntowniejszych. W tém o nich przekonaniu nie poważam się podawać ich drukiem na widok publiczności, (ile że nie są dosyć, ani co do rzeczy, ani co do stylu wypracowane), chyba gdyby taż Zwierzchność znalazła, iż są zdolne podać uczonym naszym do roztrząśnienia i wyjaśnienia materyą, która ich mało dotychczas trudniła.

Dan w Płocku dnia 10. Października 1807.

X. SZWEJKOWSKI  
*Professor Szkół Płockich.*



## IZBA EDUKACYJNA.

*Mając sobie przestane dzieło od J. X. Szweykowskiego, pod tytułem „Uwagi nad wyższemi Szkołami Polskimi, w porównaniu do Niemieckich, a znajdując w niem myśli rozsądne i pożyteczne, które dowodzą, iż Autor łączy do ciągłego doświadczenia, niepospolitą Szkoł zagranicznych znajomość i głęboki rozsądek; oświadcza onemu, iż nie tylko podanie tego dzieła drukiem do wiadomości publicznej, zgadza się z myślą Jzby Edukacyjnej, ale go nawet do tego zachęca. A na dowód szacunku swego dla Autora i na zaletę dzieła, upoważnia go, do położenia Listu tego na czele dzieła.*

*Dan w Warszawie, na Sessji Jzby Edukacyjnej dnia 15. Stycznia 1808. Roku.*

STANISŁAW POTOCKI S. W.  
PREZES.

## TREŚĆ TEGO DZIEŁA.

### WSTĘP. Uwagi ogólne.

*Przestroga. Liczby oznaczają punkta, niby paragrafy, z których się to pismo składa.*

*Reforma Szkół Polskich przez Komisją Edukacyjną — Jey cel. 1-2. — Uprzedzenie rządu Pruskiego względem nich — Skutki tego — Zdanie o nich P. Gedike. 3-4-5. — Reforma Szkół Pruskich w czém odmienna. 6. — Potrzeba Zwierchności wszystkiemi Szkołami zawiaduiący — Wada szkół Pruskich. 7-8. — Granice urzędzeń powszechnych, aby nie tamowały dążenia do doskonałości. 9. — Zamiar tego dzieła. 10.*

### ROZDZIAŁ I. Plan Nauk.

*Co obeymować ma plan Nauk? — Czego nie obeymował Plan Komisji Edukacyjnej? 11-12. — Złe wyobrażenie szkół z ich nierozgraniczenia, a stąd złe skutki. 13. — W przepisywaniu przedmiotów uczenia, czy można teraz mieć też same, co dawniej zamiary? 14.*



Uwagi względem szczególnych Nauk: które i iak były dawane? Które Akademii zostawić; które na nowo zaprowadzić. które rozszerzyć, których dawanie poprawić należy? od 15 do 30.

## ROZDZIAŁ II. Nauczyciele.

Warunki dobrych Nauczycieli — Ich wybór — Usposobienie. 31-32-33. — O wspólnych Seminariach dla wszystkich uczących. 34. — O liczbie Nauczycieli. 35. — Szkoły o 3ch i 4ch Klassach i tyluż Nauczycielach. — Myśl o nich rządu Pruskiego. 36-37. — O dostatecznym opatrzeniu Nauczycieli. 38. — Pensya uczących w stanie Akadémickim — Ich urządzenia wewnętrzne — Dodatki do pensyi pierwiastkowej — Emerytura. 39-40-41. — Stan uczących w Zgromadzeniu XX. Piiarów — Przez to Zgromadzenie może się nayłatwiej oświecenie rozszerzać. 42-43. — Czy pensya może bydź na długo stała? 45. — Czy można mieć dostateczną liczbę Nauczycieli? 46. — Powiększenie Funduszów — Oszczędzenie ich. 47-48.

## ROZDZIAŁ III. Pomocy.

Jakich potrzeba pomocy w uczeniu? — Ich niedostatek — Oszczędzenie na nie

wydatków z dawnych funduszów. 49-50  
- 51-52.

## ROZDZIAŁ IV. Metoda.

Co jest cechą Nauczyciela? — Rozdzielenie nauki o dobrej Metodzie na sposób postępowania z uczniami, i onych uczenia. 53-54-55. — Wnioski z warunków dobrej Metody. 56. — Zbicie zarzutów przeciwko sposobowi rozbirowemu. 57. — Rozbiór w uczeniu dwoisty, krótszy albo zwyczajny, i dłuższy albo Sokratyczny — Który gdzie służy? 58-59. — Skąd wady Szkół naszych przeciwko dobrej Metodzie? — Uczenie się na pamięć. 60-61. — O dwoistych Xiążkach elementarnych, ich częstem poprawianiu. 62. — Złe skutki dyktowania lekcy w szkole — Co na to miejsce wprowadzić zgodniejszego z dobrą Metodą? 63-64-65-66. — O dawaniu języka Łacińskiego — O poznawaniu dawnych Autorów — Ułatwienie tych przedmiotów. 67-68.

## ROZDZIAŁ V. Klassyfikacya.

O liczbie uczniów w jedney Klassie. 69. — Złe skutki Klass statych. 70. — Korzyści z rozłożenia przedmiotów na osobną godzinę. 71.



## ROZDZIAŁ VI. Szrodki pilności itd.

*O karach.* 72 — *Emulacyi.* 73 — *Dozorze dzieci za szkołą.* 74 — *Promocyi.* 75 — *O Examinach.* 76 — *O półrocznym Popisie i Kursie nauk.* 77 — *O Nagrodach.* 78 — *Cenzurach.* 79 — *Cwiczeniach ciała i spólnych zabawach.* 80 — *O Lokacyi.* 81.

## ROZDZIAŁ VII. Dozory.

*Dozór miejscowy każdéy Szkoły.* 82 — *Dozor rady Akademicznéy.* 83 — *Obrady Nauczycieli.* 84.

## W S T Ę P.

### UWAGI W OGÓLNOŚCI.

1. **U**STANOWIENIE Komissyi Edukacyjnéy było w dziejach Szkół Polskich nayważniejszą i chlubę dla Narodu przynoszącą epochą. Reforma, którą nieśmiertelny w literaturze i w Narodzie Polskim KONARSKI do Szkół Publicznych zaprowadził, usunęła z nich wprawdzie wiele wad i przesądów; przywróciła wypędzone, że tak powiem, z nich nauki, i tyle dobrego sprawiła, ile usilność prywatnego człowieka, zagrzana miłością prawdy i dobra powszechnego, w pierwszém walce z ciemnotą i uwiecznionemi przesądami dokazać jest zdolną. Ale reforma ta zaledwie w szkołach XX. Piarów, których Zgromadzenia był członkiem, mogła dojszć do zamierzonego iéy kresu. Inne tyle tylko z niéy przyięły, ile ie do tego sama emulacya zniewalała. Reforma zaś przez Komissyą Edukacyjną zdziałana, przestoczyła c ieden raz wszystkie w kraju wyższe



Szkoły, i wszystkie iednym duchem ożywiła. Ogłoszony dla Szkół Statut tém się nieiako stał dla nich, czém były dla nowo stworzonego świata wyrazy: *fiat lux*. Umilkły przesady przed powagą Kraiowéy Zwierzchności, a przed światłem prawdy, które iej ustawy otaczało, zniknęły.

Z zadumieniem usłyszeli uczeni Europy, iż Polacy, którzy wtylu względach innym narodom dali się wyścignąć, w urzędzeniu iednak Edukacyi iednym poskokiem nagłym wszystkie wyprzedzili. Oni pierwsi w Europie utworzywszy osobną Magistraturę szkolną, założyli Szkoły Narodowe; Oni pierwsi i podobno iedyni dobra po-Jezuickie na fundusz oświecenia kraiowego przeznaczili. Co Francya dopiero pod NAPOLEONÉM W. do końca doprowadziła; co nie dawno w Rossyi zaczęło iednać sławę Alexandrowi; to Polska przed lat gostą wykonała. Urządzenie szkół Rosyyskich, iest naśladowaniem Statutu Szkół Polskich, z przystosowaniem do Niemieckich Gimnazyów, a Licea Francuzkie, niektóre książki robione niegdyś dla szkół Polskich, przyięły za Elementarne u siebie.

2. Z urzędzenia Szkół Polskich można się łatwo domyślać, iż plan Kommissyi Edukacyynéy zamierzał szczególniéy oświecenie Obywateli względem wad dawnéy Konstytucyi Kraiowéy, i przysposobienie do przyięcia z cza-

sem nowéy. Uczeni Francuzcy których wiadomości doszły urzędzenia szkół naszych, i niektóre książki Elementarne, przepowiadali pomyslną przyszłość dla Polski. W rzeczy samey, w przeciagu lat zoftu odrodzili się Polacy co do sposobu ich myślenia. Ocknął się cały Naród, iak gdyby z ciężkiego letargu, postrzegł stan swój niebezpieczny, poznał potrzeby, i chwycił się środków, iakie mu rozum do iego ratunku wskazywał. Ale na ówczas działo się z nim, iak z człowiekiem, który osłabiony na ciele przez życie nierządne, lecz mędrszy na umyśle przez smutne doświadczenie, poznaie nakoniec swoje obłąkanie, chce szczerze wszystko złe naprawić, stanowi odtąd surowsze dla siebie prawidła, i czyni, co może, dla pokrzepienia sił swoich. Ale właśnie w ten sam czas, kiedy iuż sobie naylepszy plan życia ułożył, śmierć go okrutna z pośród żyjących porywa.

3. Rzecz dziwna, iż naybliżsi nas sąsiedzi Prusacy, naymniéy o reformie Szkół naszych, i o tak wielkich iéy skutkach wiedzieli. Sławny *Büsching*, który piérwszy iedno z Gimnazyów Berlińskich dźwigać począł na stopień szkoły uczoney, ogłosił ią był po części publiczności Niemieckiey; ale wzgarda, w jakiey na ówczas imie Polaków zostawało u obcych, mało wiary ogłoszeniu iego zjednawszy, łatwo onoż w zapomnienie podała. Na-



gły postępek; iaki północne Niemcy, korzystając z pokoju, uczyniły były w Naukach, utwierdził i powiększył uprzedzenia względem Polaków. Rozumieli Prusacy, iż tylko dla nich zaiśniało słońce XVIII. wieku; sądzili, iż Polacy którzy nie mieli Fryderyka IIgo, i od dawna takimi byli, i na zawsze takimi zostać byli skazani, iakimi ich tenże Fryderyk w dziełach swoich odmalował. Uczni Pruscy więcéy wiedzą o mędrcach Indostanu i Mogolu, aniżeli o Polskich Pisarzach. KRASICKI, którego niektóre dzieła są przełożone na język Niemiecki, winien był swój dowcip, zdaniem niektórych Prusaków, obcowaniu z Fryderykiem. (A więc i wy uwielbiciele Woltera, cofnijcie wasze pochwały, widząc prawdziwe źródło jego sławy).

4. Uprzedzenie w ogólności względem oświecenia Polaków, bardziéy może, aniżeli polityczne widoki, było przyczyną wypadków niepomyślnych dla niektórych szkół Polskich pod rząd Pruski zapadłych. Wszyscy Nauczyciele Polscy byłiby zapewne iako niezdatni oddalonymi zostali, gdyby toż uprzedzenie nie wystawiało z drugiéy strony obawy, iż niedożyłość Polaków mogłaby być przeszkodą do urządzenia wszystkich szkół razem na wzór Niemieckich. Dziwiono się w Berlinie słysząc Nauczycieli Polskich mówiących bez trudności językiem łacińskim, i bez tych

błędów, iakich się spodziewano po nich, w tém mniemaniu, że w Polsce sama ieszcze zepsuta łacina panuje. Wizytatorowie wydawali o Szkołach Polskich wyroki pierwéy, nim wizyty zaczynali, i akta ich obszernie przy krótkim bawieniu się, na domysł po więkšej części były pisane. *Gedike* ten wzór dobrych Nauczycieli, który Gimnazjum swoje po *Büschingu* do naywyższej sławy doprowadził, oddał sprawiedliwość Szkołom Polskim, lubo ich może w zupełnéy ich doskonałości nie widział; bo od czasu rewolucyi, rzadko które powróciły do swoiéy pory zupełnéy. Wyznał on, iż wiele jest ieszcze szkół w państwie Pruskiém, które się z Polskimi równać dobrocią nie mogą, i że Matematyka lepszym sposobem dawaną była w szkołach Polskich, aniżeli w Niemieckich. Mąż ten nie był wprawdzie wielkim matematykiem, niższe tylko części znał tej nauki; ale co do sposobu uczenia, nikt się lepiéy nie znał nad niego. Wytknąwszy niektóre wady szkół Polskich tenże Wizytator twierdził, iż przy nie wielu odmianach, pomocy tylko rządowéy potrzebią w ich opatrzaniu, aby się zrównać mogły z naylepszymi Niemieckimi. Rapport tego zabezpieczył byt wielu szkół Polskich, osobliwie XX. Piarów.

5. Zdanie tego tak zasłużonego w dziełach szkolnych Męża, było ze wszech miar



sprawiedliwe. Dzieło przeszłej Kommissyi Edukacyynéy, choćby swego czasu najlepsze, nie mogło na zawsze zostać doskonałym. Było ono pierwszą próbą w tym rodzaju, było układane stosownie do stanu ówczesnego Polski; może wiele zbawiennych zamiarów, iakoto względem szkół mniejszych, zostawiono było dalszemu czasowi; może też wydane przepisy nie wszędzie jeszcze stosownie do myśli prawodawców wykonanemi były.

6. Szkoły wyższe Niemieckie, a mianowicie Pruskie, długo tak, iak nasze, były tylko szkołami łaciny i to często zepsutey, i mało co piérwéy od naszych przerabiać się na szkoły Nauk zaczęły. Ale szkoły nasze ustawę Kommissyi Edukacyynéy, nagle i razem na wysoki stopień wzniesione, na nim iakoby już najwyższym stanąwszy, długo żadnego prawie do dalszégó doskonałości dążenia nie miały. Szkoły przeciwnie Niemieckie, nie miały wprawdzie przepisów Zwierzchności rządowéy, ale ciągle choć zwolna, do doskonałości dążyły. Wiek złoty dla nauk w Niemczech północnych, zachęcenia Panujących, obudziły gorliwość przelożonych szkół miejscowych. Pisma *Loka* i *Roussa* znalazły w Niemczech naśladowców. *Basedów* piérwszy przykładem i pismami zaczął poprawę Szkół Niemieckich. Ale poprawa jego miała za cel główniejszy szkoły niższe. *Majorétto*, *Resewitz*, *Gedike*, *Kam-*

pe i wielu innych podnieśli do wysokiego stopnia sztukę wychowania i uczenia, i one w rzędzie umiejętności postawili.

7. Dążenie nieustanne do doskonałości, honor czyni szkołom Niemieckim. Niektórzy poczytują je za skutek nieograniczonéy prawie wolności nauczycielów, żadném prawem, żadném urządzeniem powszechném nieścieśnionéy. Dlatego sądzą ciż sami, Zwierzchność prawodawczą nad wszystkiemi razem szkołami za niepotrzebną, a nawet szkodliwą. Wszakże wniosek ten jest niesprawiedliwy. Bo iakto nie każde prawo cywilne, jest przeciwne wolności osobistégó każdego, ale i owszem one zabezpieczać powinno; tak mogą być prawa szkolne powszechne, zupełnie zgodne z wolnością osobom uczącym przyzwoitą. Czowanie zaś Zwierzchności najwyższéy nad wszystkiemi spółnie szkołami, potrzebne jest nieodbitie, tak w względzie moralnym, iak politycznym. Nie każdy dobry i umiejętny człowiek, jest oraz dobrym i umiejętnym obywatelem; a dobro Narodu połączenia tego wszystkiego wymaga.

8. Szkoły Niemieckie że nie mają osobnéy dla wszystkich spółnéy Zwierzchności, korzystały z wydoskonalenia pedagogii w stopniu bardzo nierównym, albo w miarę ich fundusów, albo w miarę gorliwości i zdatności ich



rzadców miejscowych; tak dalece, że gdy iedne w względzie literackim służyć mogą za wzór godny naśladowania, inne na dawnym stopniu niedoskonalości zostają. Co większa, stan szkół i naylepiéy uposażonych i urządzonych iest niestały, ale wraz z odmianą rządzców raz kwitnie, drugi raz upada. W państwie Pruskiém Konsyliorż duchowno-szkolny, miał wprawdzie zwierzchność nad szkołami osobliwie niższemi, ale tylko fundacyi Królewskiéy, i nie we wszystkich prowincyach. Inne od Magistratów miały, inne od Ministrów i Kamer zależały. Dlatego też szkoły Pruskie nie były i nie są narodowemi, co iest naywiększym zaszczytem szkół Polskich. Dlatego mieszkańcy różnych prowincy Pruskich nawet dawniejszych, nie uważali się iako synowie iednéy oyczyzny, ale iako obywatele oddzielnych narodów. Dlatego podobno nakoniec, w tak łatwym i nagłym Pruss upadku, nie widziano podobnych patryotyzmu dowodów, iakie się widziéć dały w upadku i powstaniu, choć tylą nieszczęściami skolatanéy Polski. Szkoły tylko militarne Pruskie zdawały się napawać duchem narodowym przyszłych officerów; i ci też choć z różnych narodów zebrani, zdawali się nieco okazywać gorliwości. O szczęśliwa myśli ożywiania iednym duchem Obywateli! w czasie kiedy ich wyobrażenia iedne się profukują, drugie rodzą; kiedy ich władze doskonala się i umacniaią

do przyszłych działań; kiedy ich skłonności i namiętności urabiaią się, iako podniety przyszłych ich czynów.

9. Wszakże co z jednéy strony iest zbawienne, to z drugiéy może bydź szkodliwe, kiedy swe granice przechodzi. Jako nauki i sztuki inne coraz się doskonala przy powszechnym postępku oświecenia; tak też i sztuka wychowania i uczenia, czyli Pedagogika i Dydaktyka, nie może i nie powinna na iednymże stopniu zostawać: a stąd wypada, że Zwierzchność naywyższa szkolna, nie może iednych raz na zawsze urzędzeń stanowić, iestli niechce dążenia do doskonałości tamować. Szkoły Polskie tém celowały pograniczne, że bydź złemi i bardzo niedoskonalémi nie mogły; te zaś tém były nad nie wyższemi, że się do stopnia nieograniczonego doskonalić mogły.

Kommissya Edukacyi zostawiła była wprawdzie Nauczycielom wolność czynienia porfirzezeń i przełożeń przeciwko ustawom swoim w Statucie szkolnym przepisany; ale tey wolności niewielu podobno użyło. Uszanowanie zapewne dla iéy dzieła, wstrzymywało i naydoświadczeńszych Nauczycieli od ich rozbierania. Obrady ich domowe nie dosyć miały wskazanych materyy do rozwagi, aby ich często na ten przedmiot sprowadzały. Potrzeba, aby odtąd tak ważny punkt, iakim iest



łączenie, całą baczość zwrócił niniejszey Zwierzchności; żeby urządzenie szkół powszechnie zostawiało nauczycielom materją i sposobność myślenia o poprawie, i utrzymywało ich w czynności. Niech obeymuie tylko ogół, a szczegóły do urządzenia szkole samey zostawia; niech nadaie tylko kieranek, wskazuje cel do którego dążyć mają Szkoły; przepisuie przedmioty uczenia, nauwienia sposób, obmyśla pomocy, usuwa przeszkody. Urządzenia wszystkich szczegółów mogą być tylko *projective* przez Zwierzchność najwyższą robione, na przypadek, gdzieby osoby szkolne nie były w stanie, lub nie mogły się zgodzić na własne onych ułożenie.

Aby zaś urządzenia szczegółów przez zgromadzenia miejscowe czynione, nie chybiały w czym zamiarów Zwierzchności; można dla zupełnego bezpieczeństwa postanowić, aby wszelkie urządzenia miejscowe wcześniej układane i do potwierdzenia przed rozpoczęciem biegu rocznego lub półrocznego przesyłane były. Okoliczności miejscowe mogą wymagać odmiennych ustanowień, albo mniej lub więcej kładź dobremu porządkowi przeszkód. Szkoły więc i ich dozory, powinny przekładać potrzeby miejscowe, i środki im zadosyć uczynienia; wskazywać przeszkody do stanu Szkół kwitnącego, i sposób onych uprzątnienia.

10. Jeżeli szkoły Niemieckie nie mogą służyć za wzór w względzie politycznym; tedy w względzie literackim wiele mają zalety. Wyznamy, iż i Naród nasz nie był wolnym od uprzedzenia względem naszych sąsiadów, osobliwie Niemców. Niesmak więzku Niemieckim zrażał Polaków od czytania i najlepszych dzieł Niemieckich; a przeto nie dozwalał powzięcia wiadomości, ile się dobrego w tym języku, i w krajach gdzie nim mówią, znajduie. Nie wstydzili się wyznać najpierwsi dni naszych uczeni Francyi, ile są winni literaturze Niemieckiej, i onę spółziomkom swoim jako koniecznie potrzebną zalecili; a za cóż mieliby się wstydzic uczeni nasi i nauk przełożeni, szukać u sąsiadów swoich, co u nich nowego, co wydoskonalonego znaleźć się może? Oby Kray nasz iak najprędzėj mógł zaprowadzić tyle zbawiennych ustanowień, ile ich w krajach Niemieckich podwyższa kulturę! oby mógł poszczycić się tylą i tak dobremi szkołami, wieyskimi, mieyskimi, przemysłowemi i t.d.!

Ale Statut Komnissyi Edukacyney miał za cel przedniejszy i prawie iedyny szkoły uczzone, czyli pośrednie pomiędzy Akademiimi i szkołami początkowemi. Te więc tylko będą niniejszym moim zamiarem. Rozbiierać ich stan i z urządzeniem lepszych Niemieckich porównywać; a co lub z tego porównania, lub własnego doświadczenia, lub roz-



sądku naturalnego zdawać się będzie zdróżnego, to wytknąć, i sposób zapobieżenia złemu podać umyśliłem.

Dla dopięcia zamiaru, osadziłem za rzecz potrzebną, czynić rozbiór, i uwagi moje dzieł podług głównych potrzeb każdej publicznej a dobrze urządzonej Szkoły. Te zaś można ściągnąć do następujących:

ROZDZIAŁ I. *Plan Nauk.*

ROZDZIAŁ II. *Nauczyciele.*

ROZDZIAŁ III. *Pełne pomocy albo środki uczenia.*

ROZDZIAŁ IV. *Sposób uczenia albo Metoda.*

ROZDZIAŁ V. *Liczba i Klasyfikacya uczniów.*

ROZDZIAŁ VI. *Szrodki pilności, obyczajności i ćwiczeń ciała.*

ROZDZIAŁ VII. *Dozór nad szkołami i staranie o ich stan kwitnący.*

ROZ-

## ROZDZIAŁ I.

### PLAN NAUK.

11. **P**IERWSZĄ potrzebą szkoły plan Nauk mianuję, ponieważ on istotnie nadać iey stan cały i zamiar; on wskazuje, czém ona być ma, iakich i iak wielu nauczycieli potrzebuie. Bez niego wszystko by do wolności osób uczących było zostawione: gdy tymczasem on im drogę ma wskazywać. A zatem plan oznaczać powinien:

*Naprzód:* Przedmioty, iakie w której szkole mają być dawane.

*Powtóre:* Wymiar czasu dla każdego przedmiotu.

*Potrzecie:* Xiążki przewodnicze, podług których szczególniéy iaki przedmiot ma być dawany.

*Poczwarte:* Granice od których też przedmioty zaczynać i do których doprowadzać ie należy.

12. Statut Kommissyi Edukacyynéy obejmie trzy pierwsze części planu w całej obszerności, i można mówić, że się aż nadto zapuścił w szczegóły, nie zostawując nic roztropności Nauczycieli, aby co stosownie do okoliczności szkół szczególnych urządzali lub zmieniali. Czwarta zaś część planu lubo tak



ważna, zupełnie w tymże statucie pominięta została. Stąd pewne złe skutki wyniknąć musiały.

13. A naprzód wyobrażenia szkół Wydziałowych lub Podwydziałowych i Akademii były pomieszane. Kiedy ich cele nie były wyznaczone i rozgraniczone. Nie jeden mógł sądzić i sądził, że pierwsze nie różnią się od drugich, tylko liczbą nauzcycieli. N zwisko Szkół akademicznych ułatwiał błęd takiowy. Nauczyciele sami nawet Szkół podwydziałowych uwiedzeni częstokroć spólnemi naukami tytułami, częstokroć próżnością, posuwali swe przedmioty w dawanii do stopnia akademicznego, nie usposobiwszy pierwéj uczniów wiadomościami poprzedniczemi. To było jedno z przyczyn, dla których Akademia nasza, choć tylko dwa na kray tak obszerny, nie były tak uczęszczane, iak nierównie liczniejsze w krajach innych szczuplejszych. Rozumiała młodzież nasza, iż wszystkiego już słuchała i wszystkiego nauczyła się w Szkołach wydziałowych lub podwydziałowych. Szczupła zaś częstka, która się do Akademii udawała, była do niéj w pewnych przedmiotach zanadto, w pewnych za mało usposobiona. Osobliwie zaś prawdziło się to na młodzieży udaiący się do Akademii zagranicznych. Rodzice, których wyobrażenia szkół wszelkich były ieszcze ciemniejsze, aniżeli ich synów; wymagali, a-

by ci po 6ciu lub 7miu leciech już zupełnie uczonymi ze szkół wychodzili. Częstokroć, mając mniej od nich światła, za takowych ich poczytywali.

To częstkowe tylko powzięcie światła w szkołach, służyło do umocnienia wady w Polakach, przez którą każdy się sądzi do wszystkiego sposobnym, a która iesli kiedy, tedy teraz wydaie się w nich naywidoczniej w mnóstwie ubiegaiących się o urzędy. Nie jeden nie ma wyobrażenia obowiązków, i nie wie które są tego urzędu, o który się stara, ani zna źródeł, gdzieby mógł znaleźć objaśnienie; Resztę wszystkiém mniemam, że gdy mu tylko iego powinności wymienią, zaraz ie wykonać potrafi. Jleżby sobie oszczędziła pracy w wyborze na urzędy Zwierzchność naywyższa, gdyby na wzór rządu Pruskiego i innych krajów Niemieckich, kwalifikacyą dla ubiegaiących się otworzyła, albo przynajmniej bieg ich życia zaświadczeniem stwierdzony przebiegała?

Wracaiąc się do rozgraniczenia Szkół od Akademii, sprawiedliwe zdaie mi się to ogólne Pedagogów Niemieckich prawidło, że Szkoły wyższe Uczonemi zwane, sposobić tylko do Akademii powinny; a zatem iako takie, tyle tylko uczyć mają, ile każdy obywatel znać i umieć nieuchronnie powinien, aby do liczby oświeconych należał, i aby tyle udzielonych miał zasad, iżby lub przez wła-



szą pracę, lub przez słuchanie w Akademii, w tym lub owym przedmiocie stać się mógł biegłym, i do tego lub owego stanu usposobionym. Skracając to prawidło mówią ciż Pedagogowie, iż Szkoły wyższe ogólne tylko i wszystkim stanom wspólne światło udzielać, a Akademii do tego lub owego stanu w szczególności sposobić i doskonalić powinny. Można by jeszcze króćcy i ogólniey powiedzieć: iż szkoły wyższe oświecać w ogólności, a Akademię robić uczonymi powinny. Wyszczególnienie tego prawidła i rozciągnięcie do każdego przedmiotu uczenia, potrzebuje osobney rozprawy.

14. Z nieoznaczenia granic dla Szkół wydziałowych i podwydziałowych wypływało, nie tylko, że materye przedmiotów niektórych posuwano za daleko, a inne nadto określano, ale też, że przedmioty same uczenia iedne dawane w nich były, które gdzieindziey po samych tylko Akademiiach mają miejsce; drugie zaś, lubo Szkołom właściwsze, albo całkiem usunięte, albo tylko urywkami i bardzo określnie udzielane były. I tak dawano w Szkołach Polskich oprócz prawa Krajowego, tak Politycznego, iako też Cywilnego, nadto prawo Natury, Polityczne, Powszechne, Ekonomiczne, i prawo Narodów: przedmioty nieznanne Gimnazyom Niemieckim. Ale stan owczesny Polski podał podobno takowe środki

członkom Kommissyi Edukacyney. do iędy dzwignienia z meladu. Forma rządu, błędna w swoich zasadach, przez tysiąc nadużyćow całkiem popsuta, stała się była pośmiewiskiem Europy. Przesady i źle zrozumiany interes iednego stanu, tamował i niszczył najlepsze chęci i nayzbawiennieysze plány mężów światłych i oraz kochających Oyczyznę. Jedynym więc środkiem, iaki pozostawał do iędy ratowania, było przysposobienie do odmiany rządu nowego pokolenia. Skutek odpowiedział zamiarowi. Wykładane tak rozmaite Prawa gałęzie po wszystkich szkołach, dały zwolna uczuć usuniętych od wszystkiego stanom ich należytości, a stan który siebie tylko za iedny uznawał, poznał próżność i niesprawiedliwość swoją. Znikło wiele przesądów, i przyicie iednomyślne Konstytucyi 3go Maja r. 1791. można nazwać dziełem nowey Edukacyi. Mimo iednak tak zbawiennych skutków tylu odnóg Prawa, część ich znaczną, dla dokładniejszego wykładu innych przedmiotów gwałtowniey potrzebnych, do Akademii odłożoną być powinna. Okoliczności przez iskie Narod nasz przeszedł, nie każą wątpić, iż wprowadzenie iakiegokolwiek bądź rządu, żadnych przeszkód nie znajdzie: a inne potrzeby kraju innego kierunku dla Szkół wymagają.

Wiadomą jest rzeczą, że Polska bogata w ziemię, ubogą zawsze była w pieniądzu: bo przy złych i prawie nieznanym rękodzielnym,



przy niedoskonałych nayprostszych rzemiosłach, i przy niewydoskonaloném rolnictwie, handel nadto szczupły, i to przez obce ręce prowadziła. Aby więc przemysł i ekonomią w kraju pomnożyć, potrzeba Szkołom flosowny do tego zamiaru nadać kierunek; potrzeba przedmioty uczenia z jednéj strony określić, z drugiéj rozszerzyć; potrzeba znsiomość produktów, kunsztów, handlu, i t. d. upowszechnić i za cel główny całej Edukacyi założyć.

15. Tym końcem zamiast Prawa Politycznego i Cywilnego Kraiowego, które oprócz tego w całej obszerności dawane byǳ w szkołach nie mogło, dosyć bęǳie dawać krótką wiadomość rządu Kraiowego. Dokładne iego poznanie z uwagami krytycznymi dla formowania zdolnych urzędników Administracyi i Sprawiedliwości, niech bęǳie Akademiom zachowane. Prawa Polityczno-Ekonomiczne, i Narodów, tém bardziéj mieysca w szkołach mieć nie powinny. Zasady bowiem w nich wyłożone, są istotnie osobom ster rządu piastującym potrzebne, a zatem są przedmiotem dla Szkół zadalekim. Zamiast Ekonomiki politycznéj, przyzwoitszą i potrzebniejszą w Szkołach byłaby Ekonomika prywatna.

16. Prawo przyrodzone równie iako i polityczne powszechne, może i powinno byǳ w Szkołach dawane. Pierwsze bowiem wykla-

daiać prawa i powinności każdego człowieka, uczy nas byǳ dobrymi ludźmi: drugie zaś wykladaiać prawa i powinności względem Zwierzchności rządowéj, uczy nas byǳ dobrymi Obywatelami. Obiedwie te potrzeby nie uliaią w żadnym czasie, w żadym narodzie; choǳby też naywolnieyszym od przesądów; więc też te przedmioty zawsze i wszęǳie są nieuchronnie potrzebnymi. Te części Prawa podług zbioru X. *Stroynowskiego*, nie zapęǳiają się zbyt daleko, zoltawnią Akademiom obszerne pole, i nie wiele czasu do wydania potrzebiają. Choǳby przy nowéj edycyi, którój potrzebnią, były ieszcze co do rzeczy nieco pomnożonemi, każda z nich może byǳ przecięż w kwartale iednym skończoną.

17. Z wyǳiału historycznego prawie wszęǳie tylko *Historxa Starożytna*, a z nowszéj tylko *Oyczysta* była dawana, gdy tymczasem i historya wieków pośrednich i naypóźniejszych, nie mniéj iest ważnym przedmiotem. Nie mieliśmy xiążek elementarnych, ani innych w ięzyku naszym do porządnego w Szkołach historyi powszechnéj dawania. *Historxa P. Bredow* pod tytułem: znakomitsze dzieie z *Historxi* powszechnéj, dla *Klass* niższych, a *P. Remer* dla *Klass* wyższych we III. częściach zawarta, służyć może za wzór. *Historxa* zaś *P. Becker* dla młodzieży w 6. tomi-



kach ułożona, służyć może za pomoc nauczycielom.

18. JEOGRAFIA lubo dla wszystkich klass Statutem przepisana, często jednak w wyższych klassach zaniedbywana bywała, i niewszędzie łączono z nią tyle, ileby należało wiadomości statystycznych, a zatem ten przedmiot potrzebuie obosfrzenia.

19. WYMOWA i POEZYA sły w wielu miejscach pomysłnie, aleby zapewne sły ieszcze pomysłniéy, gdyby wzorów ich mniej się uczono na pamięć, a więcéy czytano i rozbiérano. Cwiczenia stylu po wszystkich klassach stosownie do ich pojęcia rozciągnione, i z większą niż dotąd pilnością naznaczane, znacznieby się do usposobienia w tych przedmiotach a osobliwie pierwszym przyłożyły. — Co do teoryi tych dwóch nauk, dobrą pomocą dla nauczycieli jest dziełko X. GOLAŃSKIEGO, dla iego osobliwie w pierwszym przedmiocie obiętości, a lepszą ieszcze w tymże przedmiocie dziełko X. PIRAMOWICZA, dla iego gruntowności i rozbiorowego wykładu. Szkoda że tenże autor drugiéy części o Poezyi nie wydał. Moim jednak zdaniem, byłoby rzeczą dla Szkół naypożyteczniejszą treść tych dzieł, tudzież dzieło Eschenburga pod tytułem: *Theorie der schönen Wissenschaften* na jedno przerobić, tak aby tego ostatniego kształt i porządek i zwię-

złość, a pierwszych moc i interesowność połączone zoftały.

20. MATEMATYKA, co do wszystkich iey części naylepszym sposobem dawaną była, i szczęśliwiéy aniżeli w Szkołach Niemieckich: bo też trudno wytławić sobie lepsze książki elementarne nad *Lhuilliera*. Niemieckie w tym rodzaju dzieła więcéy może obeymują rzeczy, ale co do ich wykładu i porządku nie mogą się równać z elementarnemi naszymi. Wszakże i te dla uzupełnienia ich doskonałości potrzebiują nowego ich wydania. ARYTMETYKA potrzebiue przytlosowania nowych wag, miar, i monet. Dawanie zaś początków Arytmetyki potrzebiue wprowadzania na wzór Szkół Niemieckich rachunków z pamięci. Wprawa liczenia w myśli, bez kredy i tablicy, lub ołówka i papieru, które nie zawsze mieć przy sobie możemy, nietylko jest sama przez się arcy przydatna w życiu potoczném, ale wiele innych ma korzyści. A naprzód ułatwia rachunki dalsze i trudniejsze na piśmie: Powtóre, przez zadania stosowne do wieku dzieciniego, zaostrza ich ciekawość i przyzwyczaja do uwagi: Potrzebie, przez rozwiązywanie różnych zadań na ich własny rozum, zaostrza ich dowcip i uczy rozumować. Życzyć więc należy, aby w tym celu wydany był wzór dla nauczycieli, iak ie mają Szkoły Niemieckie.



GEOMETRYI elementarnéj część Iwsza potrzebne poprawnéj edycyi, iuż dla ciemnego w niektórych miejscach tłumaczenia, iuż dla wielu omyłek, iuż dla umieszczenia opuszczonych przez tłumacza twierdzeń, iuż nakoniec dla przydania rzeczy nowych w innych dziełach tego rodzaju znaleźć się mogących.

Druga część Geometrii czyli SOLIDOMETRYI nie mająca ieszcze w ięzyku naszym przytoso-  
wania do praktyki, zdawała się materyą dla uczniów zasuchą. Niedostatek po wielu miejscach figur bryłowych tém trudniejszym czynił iéy dawanie, i powszechnie nie wielu uczniów znajdowała, którzyby z niéy korzyścili. Część ta Geometrii, iako iuż wyższa Matematyki, mogłaby bezpiecznie do Akademii byđz odłożoną.

ALGEBRA iako ięzyk skróconego rozumowania ma swoje niezaprzeczone pożytki nawet dla tych, którzy nie zamyślają byđz z profesyi matematykami. Stémwszystkiém dawanie iéy w Szkołach tak obszerne, iak wskazuje dzieło za elementarne dla szkół przepisane, przechodzi zamiar Szkół do Akademii sposobiących. A zatém tak przez ten wzgląd, iako też przez wzgląd na inne przedmioty, które albo na nowo zaprowadzać, albo rozszerzać należy, Algébry dawanie znacznie okréślić potrzeba. Przy oddzieleniu większéj połowy do Akademii, i przy fobieniu nowéj edycyi,  
można-

możnaby więcéj zadań umieścić do codziennego użytku zastosowanych.

21. FIZYKA długo w szkołach naszych na dawnym stopniu niedoskonołości zostawała. Wstępnie do niéy Elementarny w obszernej gaudaninie mało bardzo rzeczy, bez porządku ułożonych i często powtarzanych zawierał. Fizyka P. *Hube* porządniejsza co do rzeczy, ale co do sposobu tłumaczenia się ciemna, przysadna i bez gustu w polszczyźnie, nie zawiera w sobie nowszych wynalazków i postrzeżeń; lubo te naówczas, kiedy dla szkół była przepisana, nie tylko we Francyi, ale i w Niemczech dobrze iuż były znaiome i upowszechnione. Dzieło X. *Osińskiego* na nowo przerobione, a przez X. *Bystrzyckiego* dopelnione i dokończone, pierwszy raz ie publiczności Polskiéj udzieliło.

22. CHIMIA nieznaną była dotychczas w Szkołach Polskich. Teraz, kiedy ta nauka do wysokiego stopnia wzniesiona, nadała wzrost nagły Fizyce, Sztuce lekarskiéj i t. d. i onych główną stała się zasadą, wprowadzenie iéy do Szkół iest nieodbitą potrzebą. Dzieła Francuzkie i Niemieckie ułatwią ułożenie krótkiego zbioru potrzebniejszych z niéy wiadomości.

23. HISTORIA NATURALNA, mimo zaleceń Statutu, w wyższych tylko klassach i to bar-



do szczerpła była udzielana. Ponieważ zaś ta nauka daje nam poznanie najpierwsze przedmiotów natury; ponieważ iako taka poprzedzać i ułatwiać powinna Chemią i Fizykę; ponieważ nakoniec wiadomości iey potrzebne są szczególniéj do pomnożenia w kraju Ekonomiki i przemysłu; przeto też ona bydz powinna odtąd iednym z nayglówniejszych przedmiotów uczenia i iakó taka po wszystkich klassach i we wszystkich iey częściach dawana. Naymniejsze dzieci mogą i powinny iey uczyć się, bo niemasz nad nie łatwiejszey i potrzebniejszey nauki. Opis rzeczy naturalnych, stosowny do pojęcia uczniów, nie tylko iest dla nich pożytkiem, ale oraz przyjemną zabawą: zaoferza ich ciekawość i uwagę, i sposobi do rzeczy trudniejszych. Życzyc należy, aby przetłumaczono z Niemieckiego Historiá naturalną Pana *Funke* we trzech częściach podług 3. królestw, z przyłączoną do każdéj części technologią, czyli opisaniem sposobów i sztuk, iakiemi ludzie korzystają z rzeczy w nich opisanych. To dzieło klassyczne, prawie wszystkich Szkół Niemieckich, byłoby naydoskonalszém w swym rodzaju, gdyby do niego dorobiona była dostateczna liczba figur. Wprawdzie tenże autor robiąc krótki zbiór rzeczy ciekawszych, niby Tom 4ty, przydał do niego 24. tablic z figurami, ale te do całego dzieła nie dosyć rzeczy przedstawiają.

24. HISTORIA KUNSTÓW, ze wszystkich przedmiotów z naymniejszym pożytkiem dawaną była. Opowiadano w wyższych klassach wzrost i upadek Malarstwa i Rzeźby w Grecyi i Rzymie, rozprawiano o Jońskiéj i Koryntskiéj budowie, a uczniowie nie mieli często żadnych początków w rysunkach, żadney zności pospolitego budownictwa. Moim zdaniem, nawet po zaprowadzeniu do Szkół i upowszechnieniu tych ostatnich, pierwsza iako nie mogąca w nich łączyć się z teorią i praktyką, powinnaby bydz Akademiom albo Szkołom politechnicznym zostawiona. Zamiast historii kunstow, daią w Niemczech Technologią, czyli zności rozmaitych rękodzielni. Zności ta dla kraju naszego tém potrzebniejszą się zdaie. Gdyby iednak Historia naturalna P. *Funke*, miała bydz za klassyczną przyjęta, szkoły mogłyby się obydz bez osobney Technologii.

25. Z wydziału FILOZOFII właściwéj, tylko Loika *Kondillaka* była w Szkołach Polskich wykł daną, którą teraz dopiero we Francyi za klassyczną przyjęto. Niemcy czynią iey zarzut, że materye Psychologii, Metafizyki i właściwéj Loiki, w jedno zmieszała. Stémwszystkiem iest ona tak prosta, tak iasna, tak stopniami prowadząca, że ją każdy łatwo zrozumieć może. Naypodobniejszym do niéj dziełem w ięzyku Niemieckim iest Psychola-



gia i Loika w 4tym tomie Encyklopedyi Panna Klügel umieszczona. Znacznąby przysługę literaturze i Szkołom Polskim uczynił, ktoby całą część teyże Encyklopedyi pod tytułem Filozofia, na język Polski przelał; a tém znacznieyszą, ktoby wspomniane dopiero teyże Filozofii części sposobem *Kondyllaka* wyłożył, i one treścią jego Loiki uzupełniając ze dwóch tych oryginałów, nowe dzieło utworzył.

W Gimnazyach Niemieckich rzadko gdzie dają Loikę: pospolicie niektóre ięty tylko zasady w praktyce okazują. Za to dają ledwie nie wszędzie historiją Filozofii. Przedmiot ten w przyzwoitych obrębach zamknięty, godzien jest do Szkół naszych zaprowadzenia.

26. MORALNOŚĆ słusznie była w Szkołach Polskich uważana, iako przedmiot osobny; ale książki do nięty klassyczne były niedostateczne, i sposób ięty dawania nieodpowiadał zbawiennym zamiarom Kommissyi Edukacyney. Nic nie może usprawiedliwić uczenia na pamięć i do słowa, Nauki moralney. Nie ćwiczenie pamięci, ale kształcenie serca jest ięty zamiarem; wykład więc ięty powinien mówić do serca, a rozum uczuciom serca chwalebny podbijać. — W wyższych klassach prawo Natury i polityczne zastąpić może miejsce osobney Nauki moralney. — Na klasę 3cią Nauka Moralna przez Franci-

szka DMOCHOWSKIEGO wydana, nierównie była lepszą, niż owa za Elementarną przyjęta. Na inne dwie klasy nayniższe, całkiem innych książek potrzeba. Wykład ciągły, tylko przykazujący, lub ozięble rozumiający, nie jest dla umysłów młodocianych, a tém mnięty dla dzieciennych. Wykład rzeczy tkliwy, poruszający serce, przez historyyki lub baieczki stosowne, ułatwiony, jest dla nich naystosownieyszym. Książeczka w Niemieckim języku pod tytułem: *Ehrenreich* przez P. *Campe* służyć może za wzór w tym rodzaju.

27. ENCYKLOPEDIA powszechna po celnieyszych Gimnazyach w Niemczech dawana, nieznaną była Szkołom Polskim, i Nauczyciele nie mają do nięty w języku oyczytym żadney pomocy. Widok zbiorowy wszystkich nauk dający poznać literaturę, i wskazujący ięty źródła, jest nieuchronnie dla przyszłych uczonych potrzebnym.

28. JĘZYKI DAWNE, których gruntowną znościomość *Philologią* w ścisłym znaczeniu nazywają, nie z takim zapalem dawano w Szkołach Polskich, iak Niemieckich. Język Grecki niegdyś zagęszczony między uczonymi w Polsce, statutem Kommissyi Eduk: samym tylko Akademiom zachowany, wraz iak ze Szkół, tak też i z Kraiu całego zniknął. Jeżeli zaś mocne są przyczyny, okazujące po-



trzebę języków dawnych, te naprzód mówią za Greekim, iako za pierwszym i doskonałym źródłem wzorów Wymowy, Poezyi i Historji — Cwiczeniu się w tym języku przypisują Niemcy powstanie u nich nauk zwanych pięknymi, a z niemi wydoskonalenie ich języka. W wieku złotym Literatury Francuzkiéy, język Grecki był ulubionym uczonych przedmiotem. — Język Polski, lubo co do budowy swoiéy bliżéy przytępuie do Łacińskiego, dla swoiéy jednak giętkości mógłby zapewne wiele korzystać z Greckiego. Jeżeli przyjęcie śpiewów greckich wraz z obrządkami Religii, wprowadziło podług niektórych w język Rossyjski (a kto wie, czy nie zachowało) krótkość i długość zgłosek (*quantitatem syllabarum*), których my nie mamy; można śmiało uformować pytanie, czyli naśladowanie samegoż języka Greckiego, nie więcéy się ieszcze do tego przyłożyło? Różnica tak wielka iloczasu naszego od Ruskiego i Czeskiego, lubo tak blisko pokrewnych i naszym przedzielonych, powinnaby uwagę naszych Philologów zastanowić.

Nie iesłem ja za tém, aby język Grecki wraz z Łacińskim tyle miał zatrudniać młodzież, iżby im zabiérał czas do nabywania umiejętności potrzebny; alebym życzył, iżby nie był w Narodzie naszym nieznanym. Tym więc końcem sądziłbym, iż przynajmniej w kilku celniejszych Szkołach koniecznie byđ

dawanym powinien. Uczenie się języków dawnych powinno byđ dobréy chęci uczących się zostawione; wyiąwszy Kandydatów do stanu Nauczycielskiego, którym z powołania są potrzebne, osobliwie zaś Literatom i Duchownym.

Język Hebrajski, iako samym Teologom potrzebny tu pomianam, sądząc że rzecz o nim do urządzenia Seminarjów duchownych należy.

Obok języków dawnych zaprowadziłby do Szkół należało obszerniejszą znajomość Literatury Rzymskiéy i Greckiéy, i tego wszystkiego, co ważniejszego uczona starożytność zawiera. — Pomocy w tych przedmiotach, oprócz szczipłych dykcyonarzy Mitologicznego i Starożytności, bardziéy dla ucniów niż dla uczących zrobionych, prawie żadnéy w oyczytym języku nie mamy. Niemiecki ma ich podostatkiem.

29. JĘZYKI ŻYJĄCE. Z tych Francuzki i Niemiecki są nam nieodbitie potrzebne. Angielski i Włoski lubo przydatne i pożyteczne, nie mogą jednak we wszystkich Szkołach byđ dawanemi, iuż dla kosztu, iuż dla nieodciągania czasu od Nauk. Pierwsze dwa języki przepisane były Statutem Kommissyi Edukacyynéy; ale nie wszystkie Szkoły miały do nich Nauczycieli, i tam, gdzie na nich nie zbywało, ozięble były dawane. To odcigało wielu możniejszych od Szkół publicznych, to



dawało pochop lub pretext obywatelom nawet miernego majątku, do utrzymywania na wzór bogatszych, domowych Nauczycieli, lub umieszczania swych synów na pensjach prywatnych, gdzie pod imieniem języków, wyrzów tylko obcych po większemy części uczono. Wychodząca z tęy Edukacyi młodzież szczerbiec łatwo obcymi językami w potocznych materyach, i często poklaski odnieznających się, z biegłości w nich swojej odbiera; ale w tychże językach książki uczoney i poważnemy nie rozumie, a tēm mniemy jest w stanie coś ciągłego i poważnego w nich na piśmie wyrazić. — Upowszechnienie i ożywienie języków żyjących, odeymie pretext i zwróci do Szkół znaczną liczbę uczniów majątniejszych, gdzie od dobranych, liczniejszych, i umyślnie na to sposobionych osób, jeżeli mniemy łatwości w prędkiem mówieniu, to więcemy gruntowności w rozumieniu i napisaniu nabydź, i oraz w naukach rzeczywiście pożytecznych ćwiczyć się mogą.

*NB.* Przez przybycie zarządu Pruskiego wielu cudzoziemców, ułatwi się teraz dawanie języka Niemieckiego i Greckiego, a po części i Franuzkiego. Niektóre Szkoły prawie całkiem osadzone są Niemcami, z których każdy mniemy więcemy po Grecku rozumie. Z tych rzadki jest, któryby tyle w Polskim języku postąpił, iżby nim nauki mógł uczniom wykładać. Aby więc na dal byli Kraiowi u-

żytecznymi, nie mogą w znaczney liczbie przy jedney szkole zostawać. Rozesłani pojedynczo lub naywięcemy pod dwóch, mogą bydź nie tylko do języków, ale nawet i do Nauk użytymi. W małej bowiem będąc liczbie, mogą prędzey, w wyższych Klassach nawet, niektóre nauki dawać w obcym języku.

30. NAUKA RELIGII była Statutem we dni Niedzielae i święteczne przepisana, i miała swego Nauczyciela, który oraz był szkolnym Spowiednikiem. Gimnazya Niemieckie podług różnych fundacyy, różne mają co do Religii ustanowienia. Rząd Pruski dla nowych dopiero prowincyy, a mianowicie z Polski zabranych, postanowił był, aby we wszystkich tak wyższych, iako i niższych Szkołach publicznych, tylko ogólne i wszystkim religiom wspólne zasady były wykładane, nauczanie zaś wyznań szczególnych prywatnemu staraniu rodziców było zostawione. Takowa ustawa miała za pobudki 1<sup>od</sup> Różność wyznań uczących się. 2<sup>re</sup>. Jż nie wszędzie znajdować się mogą Xięzta przy Szkołach osobliwie wiejskich. 3<sup>cie</sup>. Że nie przyśtało, aby nauczyciele świecy byli nauczycielami religii szczególny, gdyżby mogli błędnie nauczać, a ślad mogłyby większe nieprzyzwoitości wynikać. 4<sup>te</sup>. Że chcąc dla jednego wyznania utrzymywać osobnego Xiędza, tożby należało uczynić dla każdego, a to byłoby rzeczą nader koszt-



wną, i rzadko gdzie podobną. W Poznaniu tylko i w Warszawie z przyczyn szczególnych, na utrzymywanie Nauczyciela wyznań szczególnych, przy Szkołach wyższych zezwolono.

Jakkolwiek słuszne są przyczyny wyżej wzmiankowane, można jednak obok nich następujące uwagi położyć. *1. 6d.* Że uczyć się, niewszędzie znajdować się mogą mieszane wyznania. *2. re.* Że nawet tam, gdzie jest różność wyznań, nie uchybionoby sprawiedliwości i tolerancyi, gdyby na znaczną większość iednego wyznania, więcéy względu okazano. *3. cie.* Miejsce takowych, gdzieby równa liczba dwóch albo więcéy wyznań znajdowała się, jest bardzo mało. *4. te.* Zostawiając rodzicom staranie nauczania ich Religii, potrzebaby im ułatwić możność znajdowania do tego osób zdolnych. — Xięża parafialni nie zawsze mieć mogą czas, chęć i zdolność dawania prywatnych godzin. Nauki przez nich w Kościele spólnie dla całej parafii udzielane, są dla młodzieży sposobiącéy się na ludzi uczonych, niedostateczne. Młodzież klas wyższych potrzebuie porządniejszego rzeczy, niż lud prosty, wykładu. *5. te.* Nauka religii, raz lub naywięcéy dwa razy na tydzień udzielana, nie powinna być tak wysoko płatna, iak inne nauki codzienne. Nie masz też potrzeby osobnych do niéy utrzymywać osób, któreby iedynie z téy zapłaty żyły: mogą one inszemi przy tém trudnić się

przedmiotami. Po wielu miejscach znaleźć się mogą duchowni, nie tylko do nauczania religii, ale nadto do dawania innych nauk zdolni, jeżeli nie w wyższych klassach, to przynajmniéy w niższych. Takowi więc do liczby innych Nauczycieli przyłączeni, mogliby, albo równo z inszemi codziennie pracując, za godziny religii nadto dawané, być osobno nagrodzonymi, albo równą z innemi biorąc zapłatę, mniéy mieć godzin codziennych; tak, aby dodana do nich praca w nauczaniu religii i praktyczne w niéy ćwiczenia (iakoto, Spowiedź, Nabożeństwa i t. d.) równwały się pracy zwyczajnéy innych Nauczycieli.

*NB.* Wielu z Zakonników, co światley si, mogą być użytymi, jeżeli nie do Szkół wyższych, to do niższych, i oraz być szkolnymi Kapelanami.



## ROZDZIAŁ II.

## NAUCZYCIELE.

31. **Z**A nie najmędrsze byłyby plany, za nie chęci najzbawienniejsze Zwierzchności Kraiowey, gdyby im Nauczyciele odpowiadać nie mogli, lub niechcieli: od nich bowiem wykonanie bezpośrednie wszystkiego zawisło. Tym końcem potrzeba, aby ci wchodzili w zamiary i myśl Rządu swojego; aby byli przekonanymi o ich dobroci; aby mieli zdolności i wrodzone i nabyte do ich uiszczania; aby też czucie ożywiało ich serca, iakiem byli ich prawodawcy przeięci, aby znali i cenili zacność powołania swojego; aby do niego byli całkiem przywiązani, i temu się tylko poświęcali; aby obieranie tego stanu i w nim wytrwanie nie z potrzeby i okoliczności, ale z prawdziwéj serca skłonności pochodziło. To zaś wszystko, *naprzód* od ich wyboru, lub usposobienia, *powtóre* od ich liczby, *potrzebie* od ich opatrzenia i zachęceń zależy.

## I.

32. Aby w dobiéranu Nauczycieli ścisły wybór, co do wszystkich im potrzebnych przymiotów zachować, potrzeba, aby przepisany dla nich powinnościom, odpowiadające w swym stanie należytości znajdowali. Gdzie tego

nie masz, tam wybór Nauczycieli nie może się odbywać podług doskonałości, iaka na tym lub owym stopniu przyłto; lecz tylko podług możności znalezienia nań osób mniej niedoskonałych. Dlaczegoż rzadki był u nas przykład, aby kto choć najzdatniejszy ubiegał się o miejsce iakie Nauczyciela? jeśli go w młodości do Seminaryum nie zagnała potrzeba, lub niewiadomość, gdzieby mógł zyskownię swe talenta obrócić? Gdyby ci wszyscy, którzy z młodości zaprzęgi się, że tak powiem, do iarzma nauczycielskiego, przez nałóg przyłgnęli do niego, razem teraz nieysca swoje opuścili; wielużby się znalazło w kraju takich, którzy równą mając zdadność, chcieliby się z nimi na ich prace i na ich dochód pomieniać? To wszystko dowodzi, iak iest nędzny los naszych Nauczycieli, i iak społeczność nasza iest dla tego stanu niesprawiedliwą. Ale któryżto kraj szczęśliwy przyszedł do tego stopnia słuszności i możności, iżby Nauczycieli w miarę ważności ich usług nagradzał? Jeśli żaden Naród nie przyszedł ieszcze do tego kresu, niemniéj iednak iest prawdą, iż każdy dążyć do niego powinien.

Ludzie uczeni i szlachetnem powodowani uczuciem nie zawsze zupełnéj wymagają nagrody. Dobra chęć i pozyskany szacunek, często im stoi za rzeczywiłtą zapłatę. W przeciwnym zaś razie, jeśli pracujący i znający wartość swojej pracy, nie tylko nie znajduie



przywoitych swym ciężarom korzyści, ale nadto postrzega zwierzchność swoją i społeczność oziębłą, nie czyniącą żadnego usiłowania na osłodzenie jego przykrości; natenczas rzadkiej potrzeba duszy, aby gorliwość jego nie stygła. Wtenczas bowiem im czulsze ma serce, tém dotkliwiej czuje, że prace jego i talenta lekce waży społeczność lub zwierzchność.

33. Ale chociażby stan Nauczycielski był iaknajlepiej opatrzony, wszelako nie mógłby być licznym i kwitującym, gdyby się miał składać z samych osób przypadkowo tylko do niego przybieranych, a nie umyślnie sposobionych. Doskonałość, iako w każdéj sztuce, tak i w nauczycielstwie potrzebuje usposobienia i wprawy. Nie każdy, to co umie, zarówno łatwo i dobrze drugim udzielać potrafi. A zdatność i zręczność, a nawet i skłonność rzadkie są z przyrodzenia w tym stopniu, aby prawideł i przesfiróg z doświadczenia i rozwagi wynikłych nie potrzebowały. — Dlatego nieuchronną jest potrzebą założenie Seminarjów dla przyszłych Nauczycieli wszelkiego stopnia.

Chwalebnym było ustanowieniem Komisji Eduk: aby Zgromadzenia zakonne trudniące się edukacją młodzieży, przyszłych swoich nauczycieli spólnie w Seminarium narodowym sposobily. Tym bowiem sposobem mogło się

utrzymywać iednostajne i powszechne do założonego w Edukacyi publiczney celu dążenie, i tym sposobem Zwierzchność krajowa mogła się zapewnić o zdatności wszystkich Nauczycieli. — Ale cóż! odpowiadałże zupełnie skutek tak zbawiennym zamiarom? Mogę tu słusznie zrobić uwagę ogólną, iż prawodawcom Polskim tak politycznym iak szkolnym, nie zbywało nigdy na wielkich myślach i widokach, ale im zbywało na obmyśleniu i obosfirzeniu środków do ich uskutecznienia. Seminarjya nauczycielskie tylko do Szkół wyższych w Krakowie i Wilnie założone, zatrudniały się więcej obmyśleniem dla Kandydatów stołu i utrzymywania się przy Akademii, aniżeli onych do przyszłego stanu usposobieniem. Nie byłem sam w żadnym z tych Seminarjów, ale z zeznania iednoznogodnego wielu zapewniłem się, iż Kandydaci ani iedney osobney lekcyi nie brali, któraby ich właściwie iako przyszłych Nauczycieli sposobila. Wychodzący z nich nie różnili się niczem w udoskonaleniu swoim od tych, którzy winnych zamiarach uczęszczali do Akademii. Jlekolwiek i iakkolwiek zatém miały Szkoły Akademickie dobrych nauczycieli, tych własna tylko usilność i późniejsze doświadczenie uformowały. Zagraniczne Seminarjya mało się trudnią liłowaniem i lokacyą Kandydatów, na co ci wsparcie tylko pieniężne i to nie zawsze otrzymują, ale za to trudnią się więcej



ich usposobieniem przyszedłemu ich powołaniu właściwem.

Nie jestem ja za t $\acute{e}$ m, aby Kandydaci wszystkie koniecznie odłączone od innych mieli lekcyę, ale niektóre przedmioty powinny umyślnie dla nich bydź dawanemi. Jeśli zaś które, tedy *Pedagogica* i *Dydactica*, która do tak wysokiego teraz doprowadzona jest stopnia, jest dla nich nieuchronnie potrzebną. Kiedy bowiem inne nauki mają ich robić ludźmi światłymi, te mają ich robić Nauczycielami rzemiosła swoje umiejętnymi. Życzyć należy, aby zasady tych nauk zebrane z wielu autorów przez P. *Nimeyer*, na polski język przełożone zostały. Dla Nauczyciela nie dosyć jest, aby znał teorię t $\acute{e}$ y lub ow $\acute{e}$ y nauki, potrzeba aby znał źródła z których je ma czerpać, a źródła dla młodzieży szkoln $\acute{e}$ y najprzydatniejsze, tudzież aby znał sposób, jakim je może najłatwiej i najsukcesywniej udzielać.

Co do postępku nawet w każd $\acute{e}$ y szczeg $\acute{o}$ ln $\acute{e}$ y nauce, Zwierzchność najwyższa może bydź mniej troskliwą, względem tych, którzy dla siebie tylko oświecenia szukają: ale względem Nauczycieli przyszłych, potrzeba i $\acute{e}$ y więcéy zapewnienia: potrzeba, aby post $\acute{e}$ pek ich okazywały liczniejsze nad innych ich własne w każdym rodzaju prace; potrzeba aby też prace kt $\acute{o}$ s umyślnie na to wyznaczony roztrząsał i prosił ował.

Godnym naśladowania zwyczajem jest w Niemieckich Seminarjach, naznaczać Kandydatom po kilka godzin w Szkołach publicznych, gdzieby, bez znacznego odrywania ich od własnych ćwiczeń, dając łatwiejsze przedmioty, nabywali pod okiem starszych wprawy w łatwe tłumaczenie się, i nabierali Metody.

34. Niedoskonałe urządzenie Seminarjów publicznych, mogło iedynie usprawiedliwiać opór, jaki czyniły w wysyłaniu do nich Kandydatów swoich Zgromadzenia zakonne. Za ich poprawą, nie mogą mieć żadn $\acute{e}$ y dostateczn $\acute{e}$ y wymówki: bo Naród ma prawo niezaprzeczone zapewniania się o zdolności jakichkolwiek bądź nauczycieli. Gdyby zgromadzenia prywatne były nawet w stanie utrzymywania iak najlepszych Seminarjów, zawsze iednak pozostaie przy Narodzie prawo, przekonywania się, czy kształceni w nich Kandydaci, uczynili przyzwoite ich przeznaczeniu postęпки; to jest zostaie prawo żądania od nich examinu czyli proby ich zdatności. Ale któreżto Zgromadzenie prywatne, w tych zwłaszcza czasach, może bydź w stanie założenia i utrzymywania tak doskonałych i we wszystko opatrzonych Seminarjów, iak Naród cały z dochodów publicznych?

Zgromadzenie Xieży Piarów najpierwsze ze wszystkich, uwolniło się od wysyłania Kandydatów swoich do Seminarjów Akademi-



cznych. Seminaria też tego, zwane Studia, przy niedoskonałym tamtych urządzeniu, więcę świadczyły dla usposobienia przyszłych Nauczycieli. Zgromadzeniu temu, iako naukom poświęconemu, nie zbywało na osobach zdatnych do uczenia tak w Szkołach, iako i w Seminariach; ale mu zbywało i zbywa na liczbie osób w ogólności, dla szczupłości funduszów. Naród niezaraz będzie zapewne w stanie tak skutecznego wsparcia tegoż Zgromadzenia, aby nie tylko do Szkół swoich wszystkich, ale i do Seminariów dostateczną miało liczbę uczących. Nie ma funduszu na utrzymywanie ciągle Metrów do nowych języków, iak sam przez lat kilkanaście w niem zostając doświadczyłem. Jeśli członki tego Zgromadzenia rozumieją nowsze języki, winne to są po części sobie samym. Ale wieleżto pracy i oderwania od Nauk kosztuje język, jeśli nie ma przewodnika i potrzebnych do ułatwienia pomocy, a zwłaszcza przy takim ubóstwie, w jakim się znajdują osoby to szanowne Zgromadzenie składające?

## II.

35. Aby Nauczyciele odpowiadać mogli zamiarom planu dobrego, nie dosyć jest, aby byli stosownie do nich usposobionymi lub dobranymi; Potrzeba iezcze, aby ich liczba była do liczby klas i przedmiotów planem przepisanych proporcjonalna. Zbytne obciążenie uczących, nie może być pożyteczne. Jako w wielu naukach chcący celować, są po-

spolicie we wszystkich słabymi, jeśli ich natura szczególniejszemi nie wesprze darami; tak wiele przedmiotów uczący, mnię w każdym w szczególności pracować, i mnię na nie gotować się może.

Liczba uczących przy Szkołach Polskich, była zazwyczaj równa liczbie klas, nie rachując Rektorów lub pro-Rektorów i Prefektów, którzy żadnych godzin nie dawali; tudzież metrów języka Francuzkiego i Niemieckiego i rysunków, którzy swych tylko ściśle przedmiotów patrzyli, i rzadko się gdzie wszyscy znajdowali. A zatém w Szkołach wydziałowych było wszystkich uczących 6. a w podwydziałowych 4. lub 3. tylko. Co za różnica od Szkół lepszych Niemieckich! gdzie liczba uczących często jest więcę niż podwójna klas, a zawsze od nich większa! Mimo tak szczupłą liczbę Nauczycieli w Szkołach podwydziałowych, przedmioty dla nich prawie wszystkie też same, co i dla wydziałowych były przepisane, i bieg nauk również na lat 6 był wyrachowany. Każda klasa była podwójną, i uczniowie w ciągu lat dwóch tyleż się byli powinni nauczyć, ile gdzieindzię w dwóch klassach osobnych. Stąd wynikało wiele niedogodności.

36. Odłączywszy pierwszą klasę podwójną tam, gdzie było trzech Nauczycieli, a dwie, gdzie ich było czterech, zostawały się dwie



podwójne klasy wyższe, czyli w rzeczy samej, cztery połączone na dwóch przemieniających się w nich nauczycieli. A zatem Professor Matematyki dawać musi 16d. Arytmetykę. 2re. Jeometrią teoryczną i praktyczną. 3cie. Algiebrę. 4te. Fizykę. 5te. Loikę 6te. Historją naturalną. 7me. Historją kunsztów. 8me. Wypisy do Historji naturalnej. 9te. Naznaczanie i poprawę ćwiczeń prywatnych. Professor Wymowy, miał 16d. Grammatykę. 2re. Teoryją Wymowy i Poezyi. 3cie. Wzory Wymowy i Poezyi. 4te. Język Łaciński. 5te. Historją Rzymską, Grecką it. d. 6te. Historją oyczytą. 7me. Prawo Natury, Polityczne, Polityczno-Ekonomiczne i Narodów. 8me. Geografią. 9te. Zadawanie i poprawę ćwiczeń prywatnych. Jedynem ułatwieniem dla nich było, iż niektóre z tych przedmiotów nie ciągle każdego roku, ale co rok na przemian iedne po drugich dawali.

Nauczyciele klass niższych nie byli wprawdzie tylą przedmiotami obarczeni, ale mieli za to inne przykrości. Ich klasy dla niedostatku szkół wiejskich i miejskich, były nadto liczne po wielu miejscach, i oprócz dwóch podziałów zwyczajnych, mieli ieszcze częstokroć trzeci poczynających. Przypuściwszy, że Nauczyciele klass znali gruntownie tyle przepisanych sobie przedmiotów, mogliż mieć czas dostateczny do przygotowania się należycie na wszystkie? do czytania żródół, dla

lepszego rzeczy objaśnienia, do robienia zbiorów w przedmiotach, które nie miały ieszcze xiąg klassycznych, i żadnych pomocy w języku oyczytym? Zbiory te musiały być często tylko dorywczeimi wyiátkami, a zatem lekcye z nich dawane nie tak ciągłym rzeczy wykładem, iako raczej częstkowemi urywkami. I natężona dwóch usilność nie może wyrównać pracy czterech lub ośmiu, iесли i tych przyzwoity zapal ożywia.

Ta iedna okoliczność, iż w podwójnej klasie połowa iedna uczniów napróżno w milczeniu zostawać musiała, kiedy Nauczyciel z drugą pracował, musiała postępek ich znacznie opóźnić. — Złe skutki takowego urzędzenia, nie mogły być długo Kommissyi Edukacyjnój tajnemi. A że ie cierpiła, to nie mogło chyba ślad pochodzić, iż musiała mieć zamiar wszystkie z czasem niższego rzędu szkoły, do 6ciu klass podwyższyć. Co aby bez trudności każdego czasu wykonać mogła, dozwalała, aby też same przedmioty choć nie z równą korzyścią, w podwójnych klassach dawano.

37. Rząd Pruski szkoły o 3ch i 4ch Nauczycielach chciał na Szkoły Miejskie przeznaczyć. Z tego powodu, a przynajmniej pod tym pozorem Szkoły XX. Piarów w Szczucinie skasował. Taka zamiana byłaby potrzebą i pożyteczną, ale tylko tam, gdzie



wiele w bliskości znajdują się Szkół podobnych, a zatem gdzieby Szkoła wyższa mało dla siebie uczniów znajdowała. Ale pomiędzy Szkołami o 3ch lub 4ch Nauczycielach, znajdując się niektóre znacznie od innych oddalone, i od 300. do 400. uczniów, a za czasów spokojnych i więcej liczące. Ta liczność dowodzi, że w tych miejscach nie tylko Szkoły uczone, ale nadto inne pomniejsze obok nich są potrzebne. Takowe szkoły gdyby i na miejskie obrócono, tedyby jednak i w tym przypadku dla dobrego porządku, jeżeli nie więcej klas, (obacz rozdział o Klasyfikacji uczniów) to przynajmniej więcej podziałów, ale oddzielnych, czyli przyklass robić w nich należało, a z téj przyczyny więcejby niż teraz, uczących potrzebowały.

## III.

38. Dobre opatrzenie stanu Nauczycielskiego, potrzebne jest nie tylko dla ułatwienia wyboru tak Nauczycieli, iako też Kandydatów, ale nadto dla dobra Szkół samych, aby ie do stanu iak najlepij kwitnącego doprowadzić. Któż bowiem nie zna różnicy między pracą ochoczą z przywiązania do swego powołania pochodzącą, a pracą oziębłą i z musu odbywaną? Kto nie przewiduje ślad korzyści, gdyby Nauczyciele nie przestając na daném sobie w Seminarium usposobieniu, szukali co-

raz większego wydoskonalenia się w naukach? Ktoby nie życzył, aby uczący nie tylko Szkół, ale i publiczności Nauczycielami przez pisma pożyteczne stawać się mogli? Ale to wszystko potrzebuie nakładów, na zakupienie dzieł rozmaitych, osobliwie nowo wychodzących, pism peryodycznych, narzędzi fizycznych, zbiorów naturalnych, na utrzymywanie korespondencyi uczonych. i t. d.

39. Sposób iakim Nauczyciele stanu Akademickiego odbierali całą swą pensją, był dobry, bo ią prosto z rąk Zwierzchności odbierali, i nie mieli potrzeby spuszczać się, iak gdzieindziej, na szcudrobliwosć swych uczniów, lub ich rodziców. Ale pensya ta lubo na wiele części i tytułów podzielona, była nadto szczupłą, nawet wtenczas, kiedy wszystko nierównie tańsze było. Nauczyciele publiczni nie byli w stanie przyzwoitego swemu powołaniu utrzymywania się, i iako osoby niskiej klasy uważani byli. Na nieszczęście społeczności, nie wartość rzeczywista usług, ale zewnętrzne okoliczności nadaią ludziom i urzędom powagę i szacunek! Najpiękniejsze tytuły, powszednieć muszą i aż do wzgardy przychodzić, skoro szycący się niemi do liczb ubogich należą. To lekceważenie stanu Nauczycielskiego, nie tylko jest odrazą od niego dla wielu osób najzdatniejszych, ale nadto ma szkodliwy wpływ na uczniów.



40. Z przekonania zapewne o szczupłości wyznaczony od siebie dla Professorów pensyi, przepisała im Kommissya Eduk: list spółny, chcąc ich przez to do ściślejszhey ekonomiki przymusić. Lecz to rzuciło często kość niezgody niepotrzebną. — Inne ustanowienia nakształt Zakonnych, określające wolność przyrodzoną i obywatelską, upośledzałyby w tych czasach stan Nauczycielski więcéy ieszcze, aniżeli szczupłość pensyi. Doświadczenie nauczyło, że takowe ustawy nietylko są niepodobne do utrzymania, ale nadto nieużyteczne. Niechay Rząd wyznacz przyzwoitą zapłatę, a sposób utrzymywania się i życia, niech zostawi własnemu każdego staraniu i spółny innym ludziom wolności. To co się sprzeciwia przyrodzonemu rzeczy rozsądkowi i sprawiedliwości; to moralności polepszać, ani żadnych dobrych skutków mieć nie może. Zamiał tamowania wolności żenienia się Nauczycielom, obmyślcby raczey należało, na wzór innych Kraiów, fundusz dla ich wdów i sierot.

41. Chcąc przywiązać Professorów do swego stanu, iżby go wcześniej nie opuszczali, ustanowiła Kommissya Eduk: dodatki roczne do pensyi po oduczeniu lat z powinności. Chwalebna myśl! gdyż iesli na jakim, tedy tém bardziéy na tym urzędzie, im kto dłużey pracuje, tém doskonalszym się staje. Lecz dodat-

ki te, przy małej nader pensyi pierwiastkowej, były mało znaczące, i można mówić, że nie wyrównywały pomnażający się corocznie cenie produktów. Przyzwoiciéy byłoby nie corocznie, ale np. co 5. lub nawet co 10. lat, a nierównie znaczniejsze dodatki wyznaczyć. — Dodatki te rosły tylko do lat 20tu, to iesť do lat Emerytury. Czyliż nie naturalniejszą rzeczą było, aby tak zasłużonym tém bardziéy ieszcze rosła pensya, kiedy iéy część większą z łaski, nie robiąc odbierać mogli? Czyliż nie można się było spodziéwać, aby się znaleźli tacy, którzyby i po 20. latach uczyć chcieli? Wielu może dostąpić Emerytury mając lat około 40. W téy więc naydojrzałszey i silnéy ieszcze porze wieku, Rząd nie do spoczynku, ale do dalszhey pracy zachęcaćby powinien. Niech stan uczących nie będzie stanem na ubóstwo skazanym, a Szkoły nasze doczekają się pociechy, iaką mają w tym czasie Szkoły Magdeburskie; widziéć starców 70cioletnich uczących z ochotą i żywością młodym zwyczajną.

Niekażdy może dochować do późnéy starości czerstwość i żywość, a przy nich cierpliwość. Wielu przed Emeryturą ieszcze mogą ustać na siłach, lub dla niedobrze obranego stanu, obmierzić sobie uczenie. Tym nie tylko wolność, ale nadto pomoc należy się od Zwierzchności, do zmiany ich urzędu na inny. Czyliż przez to, że kto przyjął urząd



Nauczyciela tracić ma prawo do postępowania na inne? Jeżeli lat 20. oduczonych daie prawo do jakiegotakiego chleba łaskawego; a ciągle słabość choćby też wcześnię na tym urzędzie zapadła, ślepotą, lub inne kalectwo, nie powinnyż go, zyskiwać?

42. Jeżeli stan Nauczycieli Akademickich był niedostatecznie opatrzonym, tedy stan Nauczycieli Zakonnych, a szczególnię Xięży Piarów był i jest wcale mizerny; osobliwież zaś po tych Kolegiach, które żadnych stałych funduszów nie mają. Rzecz dziwna, iż Zgromadzenie z powołania swojego nayużytecznięsze, nayuboższem zawsze było. Stan ięgo ciągle się z czasem pogorsza. Dopóki względy duchowne więcéy znaczyły, aniżeli publiczne zasługi, stan ich był lepszym, lubo nigdy obfitującym. Fundusze szupłe nie wyłarczają nawet na porządne wyżywienie i przyodzianie uczących. Maxyma, że darmo uczyć powinni, często im może cierpien przyczynić. Duch wieku, w miarę szerzącego się światła, naywięcéy naturalnie znaleźć musiał przystępu w Zgromadzeniu poświęconém dla nauk. Ten duch, któremu się nic oprzeć niemoże, który i do nayodludnięszych wciska się zakątów, pewnych ośmian wymaga. Widzą ich potrzebę i młodzi i starzy. Pierwsi oczekują ich niecierpliwie, drudzy szanują przeszkody, których ze strony Zwierzchności w Rzy-

nie spodziewać się mogą. Rząd krajowy może wszystkiemu zaradzić. Ma on prawo weryzować w urządzenie tych, którzy publiczne i tak ważne dla Narodu odprawują usługi. Dobro powszechne wkłada obowiązek dawania im pomocy: sprawiedliwość każe zabezpieczyć los ludzi użytecznych. Wewnętrzny nawet Zgromadzenia porządek i powaga zwierzchności ięgo, potrzebią sankcyi od Zwierzchności Krajowey, aby mieć mogły znaczenie i moc przyzwoitą.

Reforma którą w tém Zgromadzeniu tak zasłużony z wielu miar dla Kraiu Piar KONARSKI stosownie do swego czasu uczynił, na czas obecny, nie jest już dostateczną. Jeżeli inna nowa nie nastąpi, i Zgromadzenie i Szkoły ięgo coraz upadać muszą. Od lat wielu Zgromadzenie to jest wpływem i upływem osób. Skoro za rządu Pruskiego zatrudnione było przez lat kilka przyjmowanie Nowicyuszów, natychmiast uczuć się dał w tém Zgromadzeniu znaczny osób niedostatek. I Zakonnik ma potrzeby człowieka; niedziw więc, iż wriemożności ich opędzania, wzdycha do polepszenia losu swięgo. Ale przy ustawicznęy zmianie osób, liczba i doświadczeniem i długą wprawą udoskonalonych, zmniejszać się coraz koniecznie musi. Aby zaś temu zaradzić, nie tylko sprawiedliwym, ale oraz skuteczniejszym będzie środkiem, los wszystkich i każdego w szczególności polepszyć, i powagę



Zwierzchności Kraiowej zabezpieczyć, aniżeli wolność odmieniania stanu tamować.

43. Przez reformę i rozkrzewienie tego Zgromadzenia, które zawsze mniej niż stan Akademicki jest kosztownym; możnaby najsławniejsze oświecenie w kraju upowszechnić; gdyby toż Zgromadzenie chciało przyjąć staranie, nie tylko nad Szkołami wyższymi, ale nadto i nad wiejskimi. Środki nawet wynalezienia pomocy funduszowych są dla tego członków, niż dla innych łatwiejsze. Mogliby otrzymywać Beneficja duchowne nie wyciągające ciągłego przy nich siedzenia, a nawet i Beneficja parafialne, kiedyby te na iednymże ze Szkoła znajdowały się miejscu. Takie mają wsparcie z duchownych Protestantkich Szkoły Niemieckie: gdzie ledwie nie przy każdej duchowny, a czasem dwóch, albo Nauczycieli, albo przynajmniej dozorców obowiązki odbywają. Lud prosiy który najsławniejszy zaufania w duchownych pokłada, témby się chętniejszy garnął do szkólek, gdyby ci do ich składu wpływali.

44. Jak usuwać wszystkich duchownych od Edukacyi (jak niektórzy życzą), nie widzę potrzeby, kiedy ta pod strażą Zwierzchności kraiowej zostaje; tak oddawać wszystkie Szkoły iakiegokolwiek bądź stopnia samym duchownym, choćby najsławniejszym, nie sądzę rzeczą, ani przyzwoitą, ani bezpieczną.

45. Wszelkiéy pensyi kwota pieniężna nie może bydź stanowiona na czas długi, a tém bardziéy na zawsze; lecz od czasu do czasu wraz z ceną rzeczy musi się odmieniać. Pan *Zöllner*, w wydaném dziełku po odbytém wżycie niektórych Szkół Polskich, radzi, (na wzór zapewne ustawy niegdyś konwencyi Francuzkiéy), aby pensye Nauczycieli były wartością pewnéy ilości zboża naznaczane. I tak podług niego Nauczyciel Szkoły wiejskiéy powinienby mieć wartość szefli Berlińskich - 120; Szkoły wiejskiéy Nauczyciel około - 250; Rektor Szkoły uczoney - - od 600 do 800; Nauczyciele zaś inni stopniami mniej. Prawidło to jest najsprawiedliwsze; ale gdyby podług niego coroczna cena zboża stanowiła kwotę pieniężną, tedy wydzielanie raz mniejszéy, drugi raz większéy pensyi mogłoby mieszać porządek w administracyi funduszów szkolnych. Cena więc zboża nie może się rozumieć, chyba z lat kilku i na lat kilka.

*NOTA.* Polepszenie losu Nauczycieli publicznych tém jest nieuchronnie w kraju naszym potrzebne, że ich los w krajach ościennych częścią już dawniejszy, częścią świeżo jest polepszony. Rząd Pruski zaczął już tę poprawę w niektórych miejscach; inne więc tém słuszniejsze za również usługi oney oczekują.



## U W A G I

*Z poprzedzających dwóch rozdziałów wynika.*

46. CHCĄC Szkoły wyższe tak o 3ch i 4ch, iako też i o 6ciu Nauczycielach stosowniejszą ich liczbą do wielości nauk osadzić, które się w nich dają, i któreby się dawać w nich powinny, potrzeba znaczną liczbę wzwąć nowych Nauczycieli. Skądże ich Zwierzchność weźmie, nim ich Seminarya, które się dopiero zakładać mają dostarczą? Moim zdaniem, nie tak się troszczyć należy o potrzebną liczbę Nauczycieli, iako raczej o fundusz dla nich dostateczny. Skoro pensya będzie zasługom przyzwoita, schodzić nie będzie na ubiegających się o nią. Wielu Nauczycieli tak stanu Akademickiego, iako też Zgromadzenia Xięży Piiarów, którzy z przyczyny niedostatku stan swój zmienili, chętnie do niego powrócą, skoro przyczyna oddalająca ustanie. Wielu też Nauczycieli prywatnych i Metrów, którzy czuć się będą na zdolności, chętnie zamienią prywatne usługi na królowe, skoro te równo, albo lepięj niż pierwsze będą nagradzane. Ci nawet z pomiędzy nich, którzy pojedyncze tylko posiadają talenta, a wiele przedsiębiorząc z potrzeby, mało są użytecznymi albo szkodliwymi na prywatney Edukacyi, zmieszani w mas-

sę Nauczycieli publicznych, łącząc swe talenta z talentami drugich, mogą się stać Królowi arcy-przydatnymi. Kto nie może byćz Profesorem, ten może byćz Kollaboratorem, i w niższych klassach sposobić się do wyższych.

47. Wynalezienie dostatecznych funduszów, więcéj może podlegać trudnościom. Jednakże Naród nie jest bez źródeł. Wiadomo jest, iż z dóbr po-Jezuickich czyli szkolnych, podług pierwszey ich taxy w leciech 1773. gdzie niegdzie za ledwie od połowy, a gdzie niegdzie za ledwie od 4tey części ich wartości i to 5. tylko procentów są opłacane. Mimo Konfitycui R. 1789., tak rząd dawniey Polski, iak potém Pruski, mało gdzie uskutečnił powtórne tych dóbr ocenienie, a stąd ustanowienie nowey opłaty pod imieniem super-Raty. Gdzie zaś to nastąpiło, tam, iak wnosić można z Aktów Departamentu Płockiego, fundusz Szkolny równie niemilosierne, iak za piérwszą taxą, był skrzywdzony. Takowe ocenienie i z nich super-Raty bez żadney proporcji do dochodów, i po części na pamięć w Kalkulaturach stanowione, (iako się to w pewnym miejscu z rzeczonych dopiero Aktów wykazuje) powinny byćz podług słuszności poprawione.

Rząd ma prawo niezaprzeczone z mocy przytoczoney Konfitycui R. 1789. nie tylko nową sprawiedliwą zrobić taxę tych dóbr



wszystkich, ale nadto od ich wartości rzetelnego procentu wymagać. Których jeśli posiadacze dóbr tak wysoko opłacać nie chcą, to summy wartości ich prawdziwey oddać są obowiązani, aby je Zwierzchność szkolna gdzie indziej, iak prawo dozwala, lokować mogła. Niechay to wszystko ściśle wykonane zostanie, a fundusz Szkolny blisko się w dwóynasób powiększy. Przez to, że niektórzy posiadacze dóbr Szkolnych summy ich tacy pierwszy oddali, lub na inne dobra przenieśli, a zatem one od opłaty kanonu uwolnili, nie wynika, iżby one od nowego ich ocenienia, a zatem od opłacenia super-raty zasłonili: bo też Konfytucya R. 1789. zawarowała, iż super Rata miała na zawsze pozostać na dobrach im wypuszczonych, czyli po-Jezuickich. Stąd nawet zdaie się wynikać, iż w czyichkolwiek te dobra znaydą się ręku, i iakkolwiek są trzeciemu odstąpione lub sprzedane, zawsze jednak podlegają opłacaniu super-raty, która z nowego ich ocenienia wyciągnioną być powinna.

Jeśli chwalebna jest ustawa, iż duchowni otrzymujący Beneficia 4tą część rocznych dochodów stałych do funduszu Szkolnego opłacają, czyliż nie możnaby wnieść ustawy, aby i inni urzędnicy publiczni pewną część roczney pensyi lub intraty do ich urzędów przywiązanej do tegoż funduszu opłacali? Opłata od dochodów mających się dopiero nabydź,

niko-

nikogo nie krzywdzi, i z ochotą bywa składana. Zwierzchność Królewa, troskliwa o rozszerzenie światła, może ieszcze inne w czasie spokojnym źródła wynaleźć, jeśli powyższe będą niedostateczne; albo jeśli stan Skarbu publicznego nie dozwoli przez udzielenie profite summ znacznych funduszu Szkolnego pomnożyć.

48. Składki ustanowione za Rządu Pruskiego na Szkoły Wiejskie i Miejskie, mogą w czasie pokoju stać się dostatecznymi dla nich funduszami.

Że jednak wydatki z funduszków Szkolnych, iuż na polepszenie w wielu względach Szkół wyższych, iuż na założenie Akademii, który Kray nie ma, iuż nakoniec na Szkoły Wiejskie i Miejskie, tam gdzie składki nie są ieszcze wprowadzone, lub są ieszcze niedostateczne, mogą być bardzo znaczne, przeto tychże można w następujący sposób oszczędzić.

10d. Zamiast podwyższania wszystkich Szkół wydziałowych i podwydziałowych, tak co do nauk i języków, o których się wyżey namieniło, iako też co do liczby Nauczycieli tymże naukom i językom odpowiadających; możnaby trzy tylko lub naywięcej cztery głowniejsze Szkoły, (iak jest np. Lyceum Warszawskie) założyć, a insze na poniższe nieco przeznaczyć; lecz wszystkie tak urządzić, iżby szukający większego oświecenia, z niższych

E



do wyższych z korzyścią i bez straty czasu przechodzić mogli. Szkoły niższe mniéy dając nauk i mniéy języków, mniéyby też potrzebowały Nauczycieli: nie mniéy iednak iak sześciami, oprócz Metrów. Osadzenie zaś iednéy lub dwóch nowych Szkół wyższych (bo Lyceum Warszawskie, a może i Gimnazyum Poznańskie, iuż nie wielu przydania osób zapewne potrzebują), - nie tak wielkiéy liczby nowych Nauzycieli wymaga, iakaby była potrzebna, gdyby po wszystkich innych liczbę uczących podwoić, a gdzieniegdzie i potroić wypadalo.

2re. Szkoły te wyższe iakkolwiek zwane, np. Lycea, mogłyby mieć z sobą złączone i mieścić w sobie Szkoły niższe, zwane np. Gimnazya.

3cie. Podług zdania tak zasłużonego w dziejach Pruskich męża Pana *Gedike*, Szkoły Mieyskie mogą byđć bezpiecznie z Gimnazjami łączone. A zatem po miastach małych które mają Gimnazya, a dzieci nie wiele, łącząc Szkoły Mieyskie z Gimnazjami, można kosztów oszczędzić. Złączone razem, przynajmniéy iednym Nauczycielem lub dwiema mogą mieć mniéy, aniżeli kiedy są każda osobno. Albowiem dwie najniższe klasy Gimnazyjne, mogą służyć za dwie klasy wyższe Szkoły Mieyskiéy. (Obacz Programma *Gedike* z roku 1800.)

4te. Podobnież Szkoły Mieyskie, czy więkksze czy mniéysze, zaczynając uczyć od początków, mogą i powinny mieścić w sobie Szkoły wieyskie czyli początkowe.

5te. W dobiéranu Metrów należałoby, ile możności, mieć wzgląd na to, iżby ci nie same tylko języki lub rysunki, (do których nie mogą mieć wiele godzin przy Szkołach), ale przy tém i inne lekcyé dawać, a zatem Nauczycielami, albo ich pomocnikami byđć mogli. Utrzymywanie bowiem iednéy osoby zamiast dwóch, mniéy koniecznie kosztować musi.

## ROZDZIAŁ III.

POMOCY czyli SRZODKI do uczenia  
potrzebny.

49. **C**HO CIAŻBY Nauczyciele byli naydoskonalsi, chociażby ich liczba była dostateczna, nie mogą się iednak obéyśdź bez pomocy, iaką są szkolne Biblioteki, zbiory rzeczy naturalnych, a niektórych wzory czyli wyrabiane Modele, Narzędzia, Kopersztychy, Karty Jeograficzne, a nakoniec i budowy czyli same domy Szkolne z wewnątrzniemi ich



porządkami. Gdyby nawet Nauczyciele byli iak najlepiéy opłacani, nie możnaby iednak spuszczać się na to, aby oni sami byli w to wszystko opatrzonymi, co do dawania nauk szczególnych iest potrzebne lub przydatne. Z tych pomocy iedne służą do potwierdzenia lub dowiedzenia zmysłowego Teoryi, inne do wrażenia w pamięć i udoskonalenia wyobrażeń, inne nakoniec tak istotnie są potrzebne, że bez nich teorya nawet dawaną bydź nie może. Na co się przyda *np.* opis wielu rzeczy kopalnych, a nawet i wielu roślinnych, i jeśli słuchający nie ma onych wyobrażenia? Cóż w Chimii postąpić można niewidząc narzędzi, ani znając materyałów, których rozbiór ma się robić? Fizyczne nawet Experymenta nie zawsze można na figurach objaśnić, tak aby prawdy z nich wywiedzione za niewątpliwe przyjętemi bydź mogły. — Zaięci staraniem około Szkół Niemieckich zwrócili mocną uwagę na to, aby ucząca się młodzież, ile bydź może, we wszystkiém iak naywięcéy nabierała wyobrażeń z widzenia: bo przez ten zmysł można mówić nayszlachetniejszy, naywięcéy się ich i nayłatwiey nabywa, i przezeń nabyte, są podobno nayiaśnieysze i naytrwalsze. — W tym celu, arcy-pożyteczne są dzieła i zbiory:

1. Xiega Kopersztýchów do Historji naturalnéy przez Pana *Bertuch*.

2. Tegoż Autora Galerya Kopersztýchów dla młodzieży oboiéy płci, przedstawiająca rzeczy z Historji naturalnéy, z kunsztów i ze zwyczajów.
3. Xiega Kopersztýchów do rzeczy z Mitologii, ze Starożytności uczoney, i z Kunsztów przez Pana *Hirt*.
4. Zbiór narzędzi i sprzętów Matematycznych, Fizycznych i Chemicznych, tudzież figur i kopersztýchów u Pana *Catel* w Berlinie.
5. Zbiór figur cynowych służący do Historji Zwierząt przez PP. *Forster* i *Klügel*, w Hali u Kupca Kunsztów *Dreyssig*.
6. Zbiory rzeczy wyciskanych na Massach tego twardejszych, mających postać Medallionów, i służących do Historji dzieiów, Mitologii i Archeologii.

50. Kommissya Edukacyyna zaczęła była opatrywać Szkoły publiczne narzędziami Jeometrycznymi i Fizycznymi, ale nie wszystkie iészcze, i niewiele ich otrzymały. — Biblioteki musiały także bydź wszędzie choć po części pozakładane, ale te po niektórych miejscach całkiem zginęły. Zgromadzenia Zakonne trudniące się Szkołami są nieco lepiéy w Xiązki opatrzone; ale i tym zbywa powszechnie na dziełach nowszych i lepszych edycjach Autorów dawniejszych. Biblioteki szkół



ne powinnyby mieć fundusz na utrzymywanie ciągle Gazet Literackich, Żurnalów pedagogicznych, i innych pism peryodycznych, nowe odkrycia i wynalazki ogłaszających, tudzież Gazet politycznych, któreby i uczniowie szkółni czytać mogli.

Do pomocy i środków do uczenia potrzebnych, przyłączyłem i domy szkolne: wiele bowiem na ich dogodności i wewnętrznem urządzeniu zawisło. Życzyć należy, aby do ich trwałości i wygody łączyć się mogło zawsze ochędóztwo i ozdoba, niewykwitna, ale gustowna, aby uczący się przywykali od dzieciństwa do gustu w przyzwoitem utrzymywaniu z czasem własnych pomieszkań.

51. To wszystko potrzebuie nakładów. Dla oszczędzenia więc funduszu Szkolnego należałoby potwierdzić i upowszechnić wprowadzoną przez Rząd Pruski gdzieniegdzie opłatę Szkolną, ale umiarkowaną, dobrze urządzoną, od majątniejszych tylko wybierać się mającą, z warunkiem, aby ta nie na co innego, lecz iedynie na porządki Szkolne, na Bibliotekę, na inne powyższe pomocy, a nakoniec i na przyozdobienie klass szkolnych łożoną była.

## ROZDZIAŁ IV.

### SPOSÓB UCZENIA (METHODUS).

52. Do zupełnéy uczących się korzyści, nie dosyć iest, aby Nauczyciele przy dostatecznéy ich liczbie, mieli dostateczne do przepisanych planem nauk wiadomości; potrzeba ieszcze, aby iak najlepszy mieli sposób udzielania tego drugim, co sami umieją. Dobra Metoda, iest główną doskonałością i ni by cechą stanu Nauczycielskiego. Nią powinni, że tak powiem różnić się od resztyuczonych. Nie iest włóściwym zamarem uczących, pisać dzieła uczone i robić nowe odkrycia; ale rzeczy gotowe innym gruntownie, iasno i łatwo udzielać. Pisarze dzieł użytecznych są także nauczycielami publiczności, bo udzielają drugim światła swojego; ale to ich udzielanie iakkolwiek im wielką przynosi chwałę z dowcipu, mniéy przecięż ma trudności, i mniéy sztuki wymaga. Autor bowiem najlepszey Xiążki i w naytrudniejszym przedmiocie iuż wszystkiego dokazał, kiedy iest rozumiany od ludzi światłych i dojrzałego rozsądku. Nauczyciel zaś musi się starać, aby go nieumiejętni i nieudolni nie tylko rozumie li, ale ieszcze i chętnie sluchali. Dlatego więcéy korzyści przynieść może Nauczyciel pomiernych nawet wiadomości i talentów, a-



Ie umiejący to co zna, szczęśliwie w drugich przelewać; aniżeli ów, co bystrością dowcipu i obszernością wiadomości zadziwia, ale jest umiejętnym i mądrym tylko dla siebie.

53. Wydoskonalenie Metody wielu bardzo Pedagogów Niemieckich zatrudniało i zatrudnia. Pisma ich rozliczne wiele rzeczy przytecznych zawierają; lecz w mnóstwie ich wiele jest takich, które w sobie nie rzeczy nowe, ale tylko rozszerzone, przekształcone lub po innych wiernie powtarzane zamykają. Żeby część tę Pedagogiki wyjaśnić, potrzeba moim zdaniem, rozdzielić ją na sposób postępowania Nauczyciela z uczniami, i sposób onych uczenia.

54. Co do sposobu postępowania czyli obchodzenia się z uczniami; ponieważ wychowanie ich i ćwiczenie we wszystkiem, częścią do ich rodziców, częścią do całego Narodu należy, potrzebne będą w Nauczycielu wszystkie przymioty moralne, któreby go czyniły godnym zastępcą rodziców, i godnym zastępcą ojca oyczyny. Temi zaś przymiotami rzędzić i kierować w nim powinna naturalna roztropność, która główną jest zasadą i ogólnem wszystkich działań prawidłem. Ta mu wskaże nawlepię przy tamtych przymiotach, kiedy i iak daleko ma się okazać łagodnym i pobłażającym; kiedy i iak daleko poważnym

i surowym. Ta mu poradzi śródki, któremi przywiązać do siebie młodych serca, i któremi wrazić w nich może przyzwoite dla siebie uszanowanie. Ta mu przepisze miarę, w jakiej, flosownie do czasu, klasy, wieku i szczególny nakoniec uczniów pojętności, dawać ma swoje przedmioty. Ta nakoniec poda mu sposoby, iakimi ospałych ożywiać, zbyt żywych markować, a we wszystkich chęć i smak do nauk zaszczepić i utrzymywać powinien.

55. Co do sposobu uczenia, dobra Metoda zależeć będzie, *Naprzód*, od natury każdej w szczególności nauki. Bo co służy iednocy, to może być niestosowne do drugiecy. Nauki naprzykład, w których iedynie przez rozumowanie wydobywają się wyobrażenia, i nieznaione ze znaiomych wyprowadzają, nie powinny i nie mogą być tymże sposobem wykładane, co nauki, których więksha część wyobrażeń nabywa się przez samo zmysłowe widzenie. Z tego względu iednąż nawet i taż sama nauka, w różnych swych częściach, różnego rzeczy wykładu potrzebować może. *Powtóre*, od zupełnego przez Nauczyciela rzeczy swęcy obięcia. Bo im kto gruntowniey rzecz iaką obeymie, im dokładnieysze szczególnych ięcy części we wszystkich wzglądach ma poznanie, tem też dokładniey, porządniey i łatwiey onę wykładać potrafi. *Potrzenie*, od



stopnia do którego szczególne nauki są podniesione i wyjaśnione. Bo gdzie iaka nauka nie jest jeszcze w swych zasadach wyjaśnioną, gdzie odkrycia poczynione nie są jeszcze dostateczne na wytłumaczenie wszystkich ięj części pojedynczych, i wyłożenia ciągłego pomiędzy nimi związku, tam też ta nauka nie może być gruntownie, jasno i porządnie wykładana. Stąd wynika, że za postępkami i doskonaleniem się nauk, i metoda ich szczególna odmieniać się czyli doskonalić musi. *Poczwarte*, od stopnia do którego już usposobionymi są uczniowie. Bo nie można jednakowo tłumaczyć się tym, którym zbywa jeszcze na wyobrażeniach początkowych, i na mocy obejmowania ciągłego wykładu, iak tym których rozum zbogacony już jest pewnymi wiadomościami, a umysł wzmocniony do przedszego postępu. *Popiąte*, od zewnętrznych pomocy tak dla Nauczyciela, iako też i dla uczących się. Bo bez tych, iakośmy już w osobnym rozdziale powiedzieli, iedne nauki wcale się obeysdź nie mogą, inne trudności a opóźnienia doznawać muszą.

56. Z tych wszystkich warunków dobrej Metody, łatwo każdy wniesie: *Naprzód*, iak jest ważną rzeczą, aby Kandydaci w umysłnych Seminarjach sposobili się do stanu Nauczycielskiego, i iak troskliwego też Seminarja potrzebują urządzenia: *Powtdre*, iak nie

wiele stanowić można powszechnych prawideł dobrej metody w uczeniu. Co do mnie, nie widzę ich więcéy nad to iedno, aby Nauczyciele we wszystkich przedmiotach zachowali w praktyce iak najściśléy to, co jest przedmiotem Logiki *Kondyllaka*. to jest iak najdokładniejszy Sposób rozbiorowy. Ale prawidło to jest nader obszerne i wiele bardzo szczególnych przytosoowań potrzebujące; a na tych przytosoowaniach największa sztuka zależy.

57. Niektórzy Pedagogowie Niemieccy sposób nawet analityczny nie uznają za powszechne dobrej metody prawidło. Dla uczniów Szkół niższych poczytują go za iedyny, dla wyższych lepszość Sposobowi zbiorowemu przypisują. Wszakże zdanie to nie może pochodzić, tylko albo z uważania rzeczy iak są, nie iak być powinny, albo ze złego rozumienia, co jest sposób rozbiorowy. Jeżeli bowiem na tém zdanie swoje zasadzają, iż do zupełnego poznania rzeczy iakięy, potrzebne jest całkowite ięj objęcie; to nam daie sposób rozbiorowy, kiedy nam daie tak dokładne wszystkich części poznanie, abyśmy nie tylko każdą z osobna, ale nadto ich związki wzajemne i stosunki poznawali. tak abyśmy z tych części iedną całość ułożyć potrafili. Przeciwnicy Loiki *Kondyllaka* zapominają, iż sposób rozbiorowy nie tylko się na tém za-



sadza, aby rzeczy rozbiierać na części, i tak rozebrane naprzód uważać; ale nadto, aby je uważać w związku z drugiem, i umieć z wielu części iedną całość utworzyć. Gdyby w Akademii Niemieckich trzymano się powszechnie i we wszystkiém rozbiorowego sposobu, Filozofowie ich nie byliby zapewne tak ciemnymi i niezrozumiałymi, i nie doznawali by tak nagłey iak na Teatrze sławy i upadku kolei.

Inni twierdzą, że sposób rozbiorowy dogodniejszy iest niektórym naukom, a zbiorowy niektórym. Historyczne np. wiadomości układane przez tabelle są, mówią, łatwiejsze do objęcia i spamiętania. Ale zbiory przez tabelle ułożone, nie sprzeciwiają się w niczém sposobowi rozbiorowemu; i owszem rozbiór ułatwiają. Nie przedstawiają bowiem całości, któreyby części były ukryte, nie stanowią nie dowiedzionych zasad zwanych *Principia*, na którychby się rzecz cała budować miała; ale przedstawiają tylko znakomitsze w pewnych czasach zdarzenia, niby głównejsze całości części, zostawiając dopełnienie drobniejszych mniej ważnych albo Nauczycielowi, albo własnéy każdego pracy. Kiedy zaś rzecz iaką zbyt złożoną poznać chcemy, uważamy naprzód części znaczniejsze i przedniejsze, bo te z natury bardziey nas zastanawiają i zwracają ku sobie: po tych zaś poznaniu inne stopniami mniej znakomite i poblizsze tém la-

twiéy poznaiemy, i ich wyobrażenia przez związek z tamtými tém lepiéy pamiętamy, i tém snadniey dla każdéy miejsce iéy przyzwoite naznaczamy.

58. Utrzymuie się więc, podług Loiki *Kondyllaka*, sposób rozbiorowy, iako iedyny we wszystkich naukach. Ale ten w nauczaniu może bydź dwoiako wykonanym. Albo go robi sam Nauczyciel bezpośrednio, nie wymagając od uczniów tylko uwagi, albo za pośrednictwem uczniów poddając im pytania, robiąc wątpliwości, prostując wnioski, i przez to przywodząc ich do tego, aby sami rzeczy zadanych rozwiązań szukali. Pierwszy sposób bywa pospolicie, a przynajmniej bydź może daleko krótszy, niż drugi. Bo uczący nagotowany na rzecz swoię należycie mając wszystkie wyobrażenia i zdania w umyśle razem przytomne, wybiera z nich te tylko, których szereg nieprzerwany prawdę ostateczną odkrywa, wszelkie zaś zdania i wnioski pozorne a błędne pomija, tudzież opuszcza wszelkie prawdy poboczne choć blizkie, kiedy do okazania rzeczy zamierzony mniej lub wcale nie przydatne.

Postępując zatém odrzeczy nayznajomszey, przechodzi nagle od jednéy prawdy do drugiéy, aż doydzie do ostatnéy, drogą naykrótszą, to iest nayprostsza i pewną, bo iuż doświadczoną. Drugi zaś sposób robienia roz-



bioru musi być dłuższym nierównie: bo lubo uczyący niemniéy musi być przygotowany i niemniéy potrzebuje wszystkie wyobrażenia i zdania pośrednie mieć w umyśle przytomne, udawać przecieź i tak postępować musi, iakoby sam równie iak jego słuchacze był niewiadomym i nieumiejętnym. Szuka z nimi iak w ciemności każdej z osobaa prawdy, która między pierwszą i ostatnią pośredniczy; wynalezionym pojedynczo, wynajduie ieszcze miejsca przyzwoite, aby tenże iak w sposobie powyższym uformowały szereg, bo pewne tylko ich następstwo, doyscie do zamierzonego celu ułatwia. Przy wydobywaniu wniosków zostawia uczniom wybór dowolny, i przez mnóstwo tylko pytań, przestiróg i uwag, ieden z wielu prawdziwie potrzebny wybierać przymusza. Słowem, błąka się wraz z nimi iak po polu lub lesie nieznanym, i przez same błędy zwraca się z nimi na drogę prawdziwą.

Sposób ten rozbioru zowie się Sokratycznym, bo takim Sokrates mędrców Greckich na drogę zdrowego rozsądku sprowadzał, takim przymuszał, iż sami zdania swoje pozornemi wybiegami długo utrzymywane przy końcu zbiłali.

Słusznie chępią się Szkoły Niemieckie upowszechnieniem u siebie tego sposobu. Jest on najgruntowniejszym i najnaturalniejszym. Takim nas bowiem uczy sama natura, dozwia-

lając, aby doświadczenie prowadziło nas przez błędy do prawdy. Sposób ten przyucza młodych zwolna, iak i gdzie sami szukać mają rozwiązania wątpliwości i być sobie przewodnikami, daje im najmocniejsze i najtrwalsze wyobrażenia, i (iako sam Sokrates o nim powiedział) zapłodnia już nabyte do nowych rodzenia. Jak niepospolite są korzyści tego sposobu rozbiorowego, tak niepospolitej wymaga zdatności w Nauczycielu, aby stosowne do zamiaru czynił pytania, aby sam nie nierozwiązując umiał ułatwić rozwiązanie trudności, aby korzystał z samych błędnych odpowiedzi, aby nie dozwolił zbaczać daleko od drogi prawdy; i bez znudzenia, owszem z uczuciem radości do zamierzonego celu doprowadzał.

59. Lecz iako przyrodzenie nie zawsze nas na samo obłąkanie skazuje, i nie zawsze długiego doświadczenia potrzeba, aby nas z błędu wywiodło; tak sposób Sokratyczny, (który też i Katechetycznym nazywają) nie wszędzie jest koniecznie potrzebny, i nie zawsze do skutecznienia podobny. W poznawaniu rzeczy naturalnych, którego najlepiej nabywamy z widzenia, w zbieraniu wiadomości historycznych, które równie iak pierwsze nie mogą się wydobywać z rozumowania, (wyiąwszy uwagi nad nimi w różnych względach czynić się mogące), sposób Sokratyczny był-



by nie tylko nie potrzebny, ale nawet niepodobny. Daremna i śmieszna jest praca tych Nauczycieli, którzy dla ułatwienia dzieciom takich przedmiotów, podzielały one na drobne pytania, których dzieci ani przewidzieć, ani rozwiązać nie mogą, z przyczyny, że albo jeszcze nie mają w tym rodzaju żadnych wyobrażeń, albo że to, co następuje, nie jest wnioskiem poprzedzającego. W takich przedmiotach dosyć jest zachować rozbiór pierwszego rodzaju, to jest wykladać rzeczy porządkiem ciągłym, a pytania drobne zachować na koniec, dla zapewnienia się, czy słuchający, lub czytający objął wszystkie szczegóły, i czy one pamięta.

Nauki których duszą jest rozumowanie, mogą i powinny sposobem Sokratycznym być wykładane, ale i te niezawsze i nie wszędzie. Naprzód bowiem, nie wszystkie ich części są ciągłym rozumowaniem; *powtórę* sposób ten jest, iakośmy powiedzieli przydługi, a czasem może i przytrudny. Wykładanie nim wszystkiego, mogłoby postępek uczniów niepotrzebnie opóźniać. Uczniowie klas wyższych, których uwaga jest wprawniejsza, i umysł do objęcia ciągłego rozumowania wzmocniony, którzy więcéy mają wyobrażeń, i z nich łatwiej co potrzebniejsze do pewnego celu wybierać są w stanie, mogą z korzyścią słuchać wykładu skróconym rozbiorem, i przezeń w krótszym czasie więcéy rzeczy obeymować.

Po-

Po skończonym zaś wykładzie, czynione liczne pytania stosowne do rzeczy, nigdy bezskuteczne nie będą. Rozsądek sam najlepszym będzie dla Nauczyciela poradą, kiedy pierwszego, a kiedy drugiego sposobu rozbioru użyć powinien.

60. Sposób rozbioru krótszego, czyli ciągłego rozumowania, był powszechnie w Szkołach Polskich wraz z Loiką *Kondyllaka* przyjęty, lubo nie wszędzie i nie we wszystkiém iednakowo wykonywany: Sposób Sokratyczny lubo nie był całkiem nieznanym, rzadko iednak bywał w użyciu.

Kommissya Edukacyi rzuciła piękne fundamenta pod tytułem: *Nauczyciele i Nauki*, tak względem postępowania z uczniami, iak względem sposobu nauczania. Wady które opóźniały postępki uczniów tak w naukach, iak i w językach, przypisać należy, nie tak przepisom Kommissyi, iako raczej zadawnionym zwyczajom, i nie obmyśleniu dostatecznych środków do wykonania lepszej Metody.

61. Uczenie się na pamięć a czasem do słowa, jest sprawiedliwym dla Szkół Polskich wyrzutem, lubo może nie do tak wielu przedmiotów rozciągnionym, iak się obcym posłrzegaczom zdawało. W dawaniu Matematyki i Grammatyki Polsko-łacińskiéy, wada ta iuż od wielu lat nie miała miejsca. Przedmioty te, albo tylko ich części, w których

F



żadne nie zachodzi rozumowanie, jak np. Formy przypadkowania i czasowania, potrzebuują saméj tylko pamięci, i uczenie się ich do słowa jest nieuchronne w każdym języku. Samo wzmocnienie pamięci, tak użyteczne do postępu we wszystkiém, potrzebuje iéj ćwiczenia. W tym celu chwalebne jest zadawanie do uczenia się i odmawiania z pamięci wzorów pięknych z różnych języków: przez co młodzież oprócz doskonalenia pamięci, giętkości języka, czyślego wymawiania, urabiania głosu i innych przymiotów, przyszłemu mówcy potrzebnych nabierać może.

Niemcy zadania takowe zowią Deklamacyami; ale można powiedzieć, iż ich powszechnie dają za mało. U nas zaś było ich za nadto; bo ledwie nie wszystko to, co w obcym języku dawano, naznaczano na pamięć. Uczenie się wielu wzorów, jeśli jest pożyteczne z jednéj strony, jest szkodliwe z drugiej, bo wiele czasu innym naukom odciąga. Uczenie się na pamięć przedmiotów, gdzie więcéj rozum, niż pamięć pracować powinien, jeśli jeszcze gdzie nie było wykorzenione, nie znajdzie wymówki, chyba wtém, że się działo częstokroć mimo woli Nauczyciela, i że często zbywało na śródkach zapobieżenia złemu.

62. Jeżeli w jakim względzie, tedy do zachowania dobréj Metody, potrzebne są pomocy i środki uczenia, o których się wyżej

mówiło. Z tych najpiérwsze są książki Klasyczne i Elementarne. Dobroć książek Szkolnych, oprócz spólnéj innym wartości rzeczy wewnętrznej, zasadzać się jeszcze powinna na stosowność do całego planu, do klas szczególnych, tudzież na łatwość ich nabywania. Pedagogowie Niemieccy dwójstych książek dla Szkół wymagają; jednych dla uczniów, drugich dla Nauczycieli: naksztalt jak jest Grammatyka X. KOPCZYŃSKIEGO z przypisami. Dla Nauczycieli powinna być rzecz cała obszernie i dokładnie wyłożona; dla uczniów zaś tylko treść nauki krótko i zwięźle zebrana. Jeżeli bowiem uczeń mieć będzie obszerny wykład rzeczy, nie będzie słuchał Nauczyciela, spuszczając się na to, że toż samo ma w książce, który jednak może nie być w stanie rozumienia. To mogło być jedną z przyczyn, dla których młodzież Szkół Polskich uczyła się niektórych lekczy na pamięć. Krótkie treści nie mają do tego służyć, aby się ich na pamięć uczono, a tem mniej nie objaśnionych przez wykład obszerniejszy; ale tylko do odczytywania i przypominania sobie z nich tego, co Nauczyciel obszernie wyłożył i objaśnił. Takowe książki Elementarne powinny być blisko tém dla uczących się, czém są dla czytających krótkie treści przy końcu dzieł przywlekszych. Dla większego pożytku, Nauczyciel mógłby w niektórych przedmiotach, po przyzwyczajeniu rzeczy wyłożeniu, sam z dzie-



ćmi robić podobne treści, i dopiero pokazywać je w książkach. Coby dzieciom radość przynosiło, iż to, co mają w książce, sami wynaleźli i odkryli.

Nie we wszystkich przedmiotach i nie we wszystkich ich częściach mogą być krótkie treści tak szczęśliwie zebrane, aby mimo ich krótkości, ciągly w nich związek, i jasne iedno z drugiego wypływanie zachowane być mogły. Lecz to nic nie szkodzi, bo ten związek okazać, i to iedno z drugiego wypływanie wyjaśnić, będzie dziełem Nauczyciela. Tabele historyczne i chronologiczne nie mogą mieć wszędzie zupełnego i widocznego iednych rzeczy z drugimi połączenia; niemniej przeto są dla tych pożyteczne, którzy ciąglą historią czytali. W takowych książkach zbiorowych, możnaby umyślnie wiele pytań merozwiazanych wcale umieścić, aby ich rozwiązania przez uczącego, tém ciekawiey, oczekiwali uczniowie.

W Geometrii sposobem *Lhuilliera* wyłożony, nie wiele, albo wcale żadnego nie można użyć skrócenia: lecz i z téy zebrane same twierdzenia, zagadnienia i wnioski niektóre, nie byłyby bez użytku. Nie każdy bowiem uczący się tak szczęśliwéy jest pamięci, aby zapytany po wydanéy znaczney części, a tém bardziej ku końcowi dzieła, mógł pamiętać następstwo wszystkich twierdzeń, zagadnień i t.d. choćby je naysłupiey rozumiał, jeśli nie uży-

wał za pomoc książki. Takowy zbiór twierdzeń i t.d. byłby dokończeniem sposobu Analitycznego, przedstawiając piy całość rzeczy przez rozbiór na części dowiedzionych i poznanych. Po wysłuchaniu rzeczy iakiéy przydłuższéy, często zdaie nam się, iż nie z tego wszystkiego, cośmy słyszeli, choć było pięknie i zrozumiale powiedziane, nie pamiętamy: gdy iednak mamy sobie przypomniane glówniejsze punkta, przypominamy łatwo sami cały ciąg rzeczy.

Takowe treści dzieł większych przynosić będą ieszcze tę dogodność dla uczniów, iż będąc szuplemi, będą oraz taniem; na co w układaniu xiąg Elementarnych wielki wzgląd mieć należy, nie chcąc klasy uboższéy od dobrodzieystwa Szkół wylączać. Ze strony zaś Nauczyciela zachodzić będzie konieczność przyzwoitego gotowania się na dostateczne rzeczy wyłożenie, kiedy ten nie będzie mógł spuszczać się na to, że uczniowie mają one w swoich książkach wyłożone.

Aby książki dla uczących się mogły być albo skróceniami iak naysłupiejszemu sposobu rozbiorowego, albo przynajmniej treścią rzeczy przez rozbiór dowiedzionych i dowodzie się mających (*resultata*), potrzeba, aby piérwéy porobione były książki w przyzwoitey obszerności i objętości, co do materiy dla Nauczycielów, a tamte łatwo z tych mogą być zebrane i wyciągnione. A że robienie xiąg



Klasycznych obszerniejszych, a choćby tylko ich tłumaczenie z języka obcego, może czasu przydłuższego wymagać, a potrzeba krótkich zbiorów dla uczniów jest nagła; przeto w przedmiotach, do których język nasz nie ma jeszcze źródeł dostatecznych, możnaby zbiory krótkie robić tymczasem z dzieł lepszych obcych, nim te przebrane na język oyczylii zostaną. Gotowanie się zaś na ich objaśnienie, z tychże źródeł lub innych można zostawić do czasu usilności Nauczycielów.

Nie mogą oni oprócz tego przestawać nigdy, zwłaszcza w wyższych przedmiotach na pojedynczym, choćby najlepszym i w swym języku klasycznym źródle, ale muszą znać inne źródła i pomocy w obcych językach, jeżeli chcą być w swym obiekcie doskonałymi. Xiążka klasyczna powinna być tylko wzorem dla Nauczyciela przewodniczym, ale nie całym składem i skarbem jego umiejętności.

Trudna jest rzecz, aby xiążki Klasyczne, tak dla uczniów, iako też dla uczących, pierwszy raz wydane, były ze wszech miar doskonałemi, nawet na czas obecny, na czas zaś długi, jest rzeczą niepodobną. Znakiemby to było, że Nauki nie postępują w tym kraju. Zwierzchność zatem szkolna starać się o to usilnie powinna, aby Xiążki szkolne przez poprawne edycje dawnych, albo przybieranie nowych, coraz do większój doskonałości przychodziły.

63. Niedostatek w wielu przedmiotach lub niedoskonałość xiąg Elementarnych, wprowadziły, iak się zdaie, do Szkół Polskich drugą główną wadę dobrój metodzie przeciwną; to jest dyktowanie lekcyi w szkole. W klassach wyższych na wielu miejscach, prawie wszystkie przedmioty dyktowane były przez Nauczycieli. To naturalnie nymowało naprzód czasu potrzebnego do przyzwoitego lekcyi pisanych objaśnienia, i skracalo ich wykład. *Powtóre*, zmniejszyło uwagę uczniów w słuchaniu tegoż objaśnienia, bo się spuszczały na dokładność rzeczy podyktowanych. Dyktowane zaś lekcyje musiały być koniecznie krócéy i ozdobniéy wykładane, aniżeli ustne tłumaczenie się wymaga. A zatem, *potrzebie*, ułożenie ich, często nie wiele czasu zostawiać musiało Nauczycielom do przygotowania się na te miejsca swych przedmiotów, które przytoczeń z innych źródeł uczonych wiadomości, i objaśnień wymagaia.

64. Zamiast tego dyktowania ciągłego, wprowadzić należy zwyczaj szkół innych notowania i zapisywania przez uczniów w szkole rzeczy trudniejszych tylko do spamiętania, lub istotniejszych, osobliwie w klassach wyższych. Na ten czas Nauczyciel przygotowany na ustny wykład, nie tylko będzie w stanie więcéy rzeczy na każdy raz wydać, ale nadto wnié się obszerniéy i dokładniéy tłumaczyć;



na tenczas mniéy się będzie starał o zwięzłość, płynność i ozdobę, ale za to więcéy o łatwość, iasność i zrozumiałość. Na tenczas bowiem będzie w stanie, nie opuszczenia niczego, co do zupełnego wyluszczenia i wyjaśnienia rzeczy służyć może, czy to przez przytoczenie do niéy z innych źródeł wiadomości, czy przez wyftawienie iey pod różnemi względami, czy przez użycie nakoniec rozmaitych, a toż samo lub blisko znacznych wyrażen; na tenczas będzie miał czas zapewnić się przez liczne pytania, czy jest we wszystkiém i od wszystkich rozumiany. Takowy wykład rzeczy, bardziéy będzie przystępował do opowiadania i rozmowy z uczniami, aniżeli do wymowy krasomowskiéy; ale za to bardziéy będzie miał na celu uczyć prawdziwie i być pożytecznym, aniżeli popisować się z pięknym, stylem i na próżne pochwały uczniów, lub ich podziwienie zarabiać.

65. Po zniesieniu dyktowania ciągłego, tém łatwiéy można będzie wprowadzić zwyczaj gdzieindziéy chwalebny, aby uczniowie zanotowawszy w szkole, przy usłnym wykładzie rzeczy, części iéy istotniéjsze, oneż prywatnie ciągle na piśmie, przynajmniéy w niektórych przedmiotach układali. Historia dzieiów jest najłatwiejszym w tym zamiarze przedmiotem; od niéy więc takowe ćwiczenia najlepiej zaczynać. Takowe prace przymuszać

i przyuczać uczniów będą, do pilnego rzeczy naprzód uważania, a potém rozbiérania, rozmyślenia i zgłębiania. Przez nie przywykać będą do wiązania i spaiania wiednę całość różnych wiadomości i myśli; przez nie odkrywać będą i posirzegać łatwiéy brak wyobrażeń i wiadomości do uzupełnienia tego, co umiéją potrzebnych, a przez to znaydować będą mocniéjszą okazyą szukania w tém oświecenia swojego. Nie tylko zaś uczyć się będą tym sposobem rzeczy zdalnych, ale nadto nabywać będą Loiki praktycznéy, czyli sztuki, iak mają myśli swoje gruntownie i zrozumiale wykładać.

66. Lecz aby uczniowie klass wyższych byli w stanie porządnego układania na piśmie tego wszystkiego, co w klassie usłyszą, potrzeba, aby w niższych zaraz Klassach stopniami do tego sposobieni byli. Bardzo przydatne w tym celu są po szkołach Niemieckich tak zwane ćwiczenia rozumu. Nie co innego one są, tylko wprawianiem dzieci do dobrego myśli swoich wyrażania, naprzód w mowie usłnéy, a potém pisanéy. Tym końcem opowiada lub czyta Nauczyciel dzieciom stosowne do ich poięcia baieczki, historyyki, zagadki, lub co podobnego; każe ie powtarzać swemi słowy, rozwiązywać i sens moralny wyprowadzać, a potém toż samo pisać z pamięci: przy czém z przykładów wyciąga uwagi i przelro-



gi grammatyczno-liczne. Takowe ćwiczenia zamieniają się w klassach wyższych na ćwiczenia w stylu, przez pisanie powieści, listów, memoryałów, opisów rzeczy ozdobienszych, a nakoniec mów w materyach słosownych do wiadomości uczniów.

Niedostatek ćwiczeń podobnych w pisaniu, jest przyczyną, dlaczego widzimy częstokroć ludzi dojrzałych, którzy przekrzesani w szkole świata zadziwiają i uymiają drugich płynnością mowy swoiey, trafnością myśli i łatwością tłumaczenia się ustnego, którzy w kompaniach rey prowadzą i za naywymowniejszych uchodzą; a którzy w pismach swoich ledwie nie w każdym zdaniu, ieśli nie grammatyczne, to liczne błędy popełniają, i częstokroć nie są w stanie dobrego listu napisania.

Żeby zaś tak ćwiczenia rozumu, iako i stylu, iak naywcześniey w szkołach wyższych mogły być zaczynane, potrzeba, aby szkolki elementarne dobrze urządźć, aby dzieci począynające, uczyły się dobrze czytać i pisać. Ćwiczenia rozumu ustne mogą się wraz z nauką czytania, zaczynać, co większa, mogą ią nawet poprzedzać.

67. W uczeniu języków, Nauczyciele Szkół Polskich przymuszeni byli, że tak powiem, trzymać się złey Metody. Mnóstwo dzieci po wielu mieyscach ubogich, przychodziło do szko-

ły bez żadney xiążki i pomocy. Nauczyciel nie chcąc ich odstręczać, musiał być wszytkiem dla wszytkich, dla niedostatku tanich i slosownych edycy Autorów i słowników, częstokroć i maiętnieysi znajdowali trudność w ich nabywaniu. Nie tylko tłumaczenie myśli i składni języka, ale nadto znaczenia pojedynczych wyrazów musiało się w szkole odbywać, tak w klassach wyższych, iak niższych. Gotowania się uczniów do szkoły nie znano innego, oprócz uczenia się na pamięć.

Na klasy niższe, przepisane były wprawdzie wypisy łacińskie z Autorów klassycznych, i dosyć tanie; ale te nie miały, iak Niemieckie, dorabianych krótkich słowników, czyli reiestru tych wyrazów, które się w nich znajdują, a które w klassach niższych oszczędzić mogą kosztu na zakupowanie zwyczajnych osobnych słowników. Nadto wypisy nasze szkolne były zaszupłe, i właśnie iak gdyby umyślnie do naznaczania na pamięć robione. Gdyby ie bowiem tylko tłumaczono i objaśniano, nie wystarczyłyby dłużey, iak na 3. miesiące, gdy tym czasem na rok cały były przeznaczone. Nadto Wypisy na klasę I. od wysokięy i ciągłey zaraz, a zatém trudney dla dzieci łaciny były zaczęte. Początki same języka nie potrzebują koniecznie klassycznych i ciągłych wzorów. Wypisy P. *Gedike* z przełożonym inż na Polskie ich słownikiem, są daleko slosowniejsze.



Dla klas wyższych nie było żadnych wypisów. Chciano zapewne, aby ich uczniowie Autorów klasycznych w samych ich źródłach poznawali. Pięknę życzenie! ale zosiła tylko życzeniem, i długo może niemi pozostać. Zakupienie źródeł więcę naturalnie ma trudności, aniżeli z nich wyciągnięć. Więc znowu ucieczka do dyktowania. Rzecz była niepodobna tyle dyktować, lub nawet za szkołą przepisywać, ileby należało do należytego Autorów poznania przez ich tłumaczenie i objaśnianie. Wybierano więc z nich tylko miejsca niektóre, i tak iak w klasach niższych do uczenia się na pamięć naznaczano, z tą tylko różnicą, że je ozdobię i dosadnię tłumaczono. A tak ze źródeł zrobili się wypisy. Niektórzy tylko Nauczyciele przedstawiali na samem przekładaniu na piśmie tych wyciątków, przez co uczniowie mieli wprawę naśladowania w odczytym ięzyku mocy i piękności łacińskich wyrażęń. Trzeba przyznać, iż prawie powszechnie wybierane były, tak iak w wypisach na klasy niższe, co najpięknięsze miejsca Autorów klasycznych, zdolne formować i serca przyszłych obywateli i gust przyszłych Krasowódców. Ale dzieła całę szanownę starożytności prawie całkiem nieznanomem zosiwały. Z kilku zerwanych kwiatków nikt nie mógł sądzić o całych ogrodach, z których były pozrywane. Krótkie wyciątki nie potrzebowały wiele objaśnięń i przytoczēń,

a czas uszczuplony dyktowaniem, wcale ich czynić nie dozwalał.

68. Jeżeli do postępku w innych przedmiotach, tedy tēm bardzię do postępku w ięzykach i do poznania Autorów potrzebne są pewne ułatwienia. Oprócz książek które mają tłumaczyć uczniowie, potrzebne im są słowniki, z którychby się gotowali na zrozumienie przynajmnię powierzchowne wyrazów obcych, aby w klasie tēm łatwięsze im było onych we wszelkim względzie zrozumienia. W Niemczech ktokolwiek nie jest w stanie opatrzenia się w przyzwoite pomocy, nie bywa do szkół prziętym. U nas więcę miano względu na ubogich. Wszakże ten, iakkolwiek go ludzkość sama zaleca, nie może bydź tak daleko posuwany, ani w ten sposób okazywany, iżby przezeń postępek wszystkich w naukach był tamowany. Bo dla pewnię liczby, powszechnego dobra całęgo Narodu opóźniać, sprawiedliwość nie dozwala.

W Niemczech oprócz tego, że są edycje tańsze Autorów umyślnie dla szkół robione, znajdują się ięszce nawet po miernych miastach nie tylko księgarze zwyczajni, antykwaryusze, którzy już używanemi książkami handlują, a zatęm u których tanio można dostać i Autorów i potrzebnych do ich rozumienia pomocy. U nas w niedostatku tego wszystkiego



potrzeba, aby Zwierzchność szkolna ułatwiała środki. Potrzeba, albo robić w własnym Kraju podobnie jak tam, tanie i poprawne edycye, albo je z zagranicy w znaczney ilości sprowadzać i po szkołach rozsyłać. Wszakże oboje te środki nie są łatwe do wykonania; bo albo wiele czasu, albo wiele kosztu, a przynajmniéy wyłożenia do czasu pewnych summ, któreby się potem powrócić mogły, wymagaia.

*Gedyke* słusznie uważa, iż dawanie dawnych autorów w szkołach, nigdy byź nie może całkowite. Bo wieluż to dzieła są tak szczupłe, aby je, przy tylu innych naukach można całe wciąż wykładać? Wykład więc ich musi byź zawsze cząstkowy. A zatem nie masz potrzeby, aby ich źródła całkowite znajdowały się koniecznie w ręku wszystkich uczących się. Naydogodniejszym przeto środkiem i dla Zwierzchności i dla młodzieży będzie, robić zbiory z Autorów klasycznych, w tém różne od wypisów na klasy niższe, iżby te nie drobne wyciątki, ale części z nich ciągle i znaczne i w takiéy ilości zawierały, iżby Nauczyciele mogli ieszcze wybór z nich czynić dowolny, albo je przynajmniéy na dwa kursa szkolne dzielić. Nieznajome są mi ieszcze zbiory Autorów dawnych, prócz części Encyklopedyi powszechnéy dla Szkół wyższych wychodzącéy w Brunświku. Sądząc ie-

dnak po innych częściach teyże Encyklopedyi, spodziéwać się można, że i te będą wzorem godnym naśladowania, albo zupełnego przyjęcia.

## ROZDZIAŁ V.

### LICZBA I KLASYFIKACJA UCZNIÓW.

69. LICZBA i rozkład na Klasy uczących się nie są mały wagi okolicznościami, w celu utrzymania dobrego porządku i zapewnienia każdego w szczególności korzyści. Liczba uczących się w Szkołach Polskich, rzadko gdzie była szczupłą. Niedostatek Szkół wiejskich i miejskich, bezpłatność nauk w szkołach, sprowadzały mnóstwo uczniów do szkół wyższych. W czasach zupełnie spokojnych, a osobliwie w czasie Seymu Konstytucyjnego, niektóre Szkoły liczyły ich około 500. Przy mały liczbie Nauczycieli, osobliwie o 3ch lub 4ch Klassach, liczba ta była dla uczących nieznośnym ciężarem. Nayniższa Klasa, ma-



iąca jednego tylko Nauczyciela, mieściła części około 200. dzieci. Możnaż było każdego w szczególności dopilnować? P. *Nimeyer*, naznacza liczbę 50. uczniów jako najwyższą, nad którą znajdować się ich więcej w jednej izbie nie powinno, chcąc aby wszyscy z pracy Nauczyciela korzystać mogli. Gdzie więc są Klasy liczniejsze, tam radzi dzielić je na przyklasy czyli oddziały osobne, w którychby też same zupełnie nauki były dawane. A zatem, gdzieby Klasa pierwsza liczyła 200. uczniów, tamby ją najmniej na 4. części czyli przyklasy osobne podzielić należało. Każdy doświadczenie mający Nauczyciel, zgodzi się na to Pana *Nimeyera* zdanie. Wszakże formowanie takowych przyklas, nie wiele gdzie w tych czasach będzie potrzebne. Od czasu Powstania Krakowskiego nigdzie podobno Szkoły nie powróciły do dawnéj ich uczniów liczby.

Szkoły wiejskie i miejskie za przeszłego Rządu zaprowadzone, nie wiele wprawdzie odciągnęły uczniów Szkołom wyższym, bo samemi prawie niemieckimi Nauczycielami były osadzone; lecz przy urządzeniu ich teraz stosowniejszém, zapewne znaczną ich liczbę, zwłaszcza z klas niższych, które też najliczniejsze bywały, odciągną. Klasy wyższe, nie słyszałem, aby gdzie nadto były licznemi, o wszem po wielu miejscach były nadto nieliczne, z przyczyny, iż mało bardzo mających

do

do nich uczęszczało, a ubożsi, nie będąc częścią w stanie utrzymywania się dalszego, na odniesionéj w niższych klassach korzyści przestawali. Przez zwrócenie majątniejszych do Szkół publicznych, dopełnić się mogą i klasy ich wyższe. Gdzieby liczba uczniów we wszystkich klassach, a osobliwie wyższych była nad miarę wyżéj wskazaną, byłoby to dowodem, iż w tém miejscu, więcej niż jedna szkoła, jest potrzebna.

70. Wszystkie klasy Szkół Polskich, lubo Nauczyciele w wyższych przemieniali się z kolei, względem uczniów były stałe, to jest, że uczniowie każdéj, do jednéj tylko na wszystkie przedmioty należeli. Chciano więc, aby wszyscy podług stopnia klasy we wszystkich naukach równo postępowali: co jest niepodobna. Postępujący w pewnych przedmiotach, choćby najszcześliwiej, nie mogli na ich słuchanie iść do wyższéj klasy, dopóki winnych równegoż postępkowi nie uczynił. Ci którzy szczególniejszą do pewnych nauk okazywali skłonność, a może i zdelność, tém większą przez to ponosili szkodę, że promocyje były tylko roczne. Przychodzący także z prywatnéj Edukacyi, lub ze Szkół nie podług ustaw Kommissyi Edukac. urządzonych, będąc w jednych przedmiotach więcej, w drugich mniej usposobionymi; wiele na tém zupełném klass odosobnieniu tracili, z który-

C



kolwiek ich słrony, czy słabszey, czy mocnie-  
szey uważano, i podług któręykolwiek klas-  
syfikowano.

71. To odosobnienie Klass, można u-  
ważać iako skutek téy ustawy, przez którą  
dawanie nauk zwyczajnych ciągle dwie godziny  
trwało. Stąd nowe niedogodności wynikały.  
Uchylenie téy ustawy, a ustanowienie, aby każ-  
dego przedmiotu lekcyja swoię osobną miała  
godzinę, i nie dłużey nad nią trwała, da na-  
stępujące korzyści. 1<sup>o</sup>d. Iż każdy Nauczyciel  
będzie mógł wybrać sobie takie do da-  
wania przedmioty, w których się czuć będzie  
najmocniejszym, albo w których ma większe,  
niż w innych upodobanie i chęć w nich po-  
stępowania. 2<sup>o</sup>rel. Że nie będąc przymuszani  
do iednych tylko przywiązywać się obiektów,  
będą mogli te, w których się czują mocniey-  
szymi, dawać w klassach wyższych, te, w któ-  
rych są słabszymi w niższych. 3<sup>o</sup>cie. Że mło-  
dzi Nauczyciele, nie będą przymuszeni nagłe  
przechodzić z klass niższych do wyższych, ale  
stopniami przybierając więcéy godzin zwolna się  
do nich przenosić. 4<sup>o</sup>te. Że nie będzie konie-  
czności, aby wszyscy Nauczyciele równą li-  
czbę godzin mieli do dawania. A zatém że  
dający przedmioty dłuższego przygotowania  
potrzebujące, mogą mniej, a inni więcéy go-  
dzin obeymować. Tęże ulgi doznać wy-  
służeni, zefiarzali i słabowici, mogliby dłużey

bydź użytecznymi. 5<sup>o</sup>te. Przy takowém tylko  
urządzeniu, mogą i Rektorowie Szkół, mniej  
więcéy, stosownie do ich ianych zatrudnień,  
dawać godzin. 6<sup>o</sup>te. Gdy doświadczenie oka-  
zuie nieużyteczność przymuszania niektórych  
uczniów do wszystkich przedmiotów, (kiedy  
pominąwszy zdatność i ochotę nierówną do  
wszystkiego w niektórych, wielu obierając wcze-  
śnie pewny stan życia, mogą nie mieć po-  
trzeby pewnych przedmiotów, np. niektórych  
języków osobliwie dawniejszych), przy tako-  
wém tylko urządzeniu mogą mieć wolny wy-  
bór przedmiotów, w których się chcą dosko-  
nalić i nie tracić próżno czasu na słuchaniu  
nauk których nie szukają. 7<sup>o</sup>me. Przy tako-  
wém tylko nakoniec urządzeniu, Klassy stałe  
czyli do pewnych tylko uczniów przywiązane,  
mogą zamienić się w Klassy niestałe, czyli  
do pewnego tylko stopnia nauk przywiązane,  
aby uczniowie z iakieykolwiek przyczyny nie  
równo we wszystkich przedmiotach usposobie-  
ni, podług postępkę, na iedne do wyższych,  
na drugie do niższych klass uczęszczać mogli.  
W czém iednak pewną miarę zachować nale-  
ży, to jest potrzeba uważać na postępek, lub  
opóźnienie w pryncypalnych tylko przedmio-  
tach, lub w pewnéy ich liczbie. Gdyż inaczey,  
gdyby na każdy z osobną przedmiot wielu u-  
czniów do różnych klass mieszczono, zamiesz-  
anie i nieład łatwoby się wkraść musiały.



## ROZDZIAŁ VI.

SRZODKI PILNOŚCI, OBYCZAJNOŚCI,  
I ĆWICZEŃ CIAŁA.

72. PRZEPISY Kommissyi Edukacyynéy w celu utrzymania w Szkołach dobrego porządku, pilności i obyczajności, były arcydobre. Zalecone łagodne i ludzkie z uczniami postępowanie przekonało, iak nieużyteczną była zbytnia dawnych czasów surowość. Mimo żywość wrodzoną naszéy młodzieży, nie mogli się żalić Nauczyciele na niedostatek iéy powolności we wszelkich względach. Uszanowania i przywiązania nich doznawali każdy w miarę zachowanych względem nich Statutu przepisów.

W klassach niższych używano ieszcze nieco częściej niż gdzie indziéy chłosty do czego zbyteczne mnóstwo dzieci przyczyniało powodów. Życzeniem jest wielu, aby ten środek karności i pilności, iako upodlający, całkiem ze Szkoł wyrugować. Ale życzenie to tam tylko jest do wykonania podobne, gdzie Nauczyciel nie wiele mając dzieci, więcéy ma czasu do prawienia moralów, i gdzie w więcéy względach aniżeli w uczeniu zastępując miejsce rodziców, więcéy też miałby środków karzenia lub zachęcania. W szkołach zaś gdyby uczący przy znaczny liczbie dzieci małych,

chciał każde przewinienie samém na rozum przekonywaniem i moralnemi reflexyami prosiłować, nie wieleby mu częstokroć czasu do dawania nauk pozostawało. Przydać do tego należy, iż dzieci nim dojdą do pewnéy dojrzałości, bliskimi ieszcze będąc stanu zwierzęcego, a zatem niezdolne powodować się samym rozumem, lub miłością honoru, posttrachu czasem koniecznie potrzebują. Ten iako działający na ich zmysły, z przyzwyczajonym rozsądkiem używany, skuteczniéy w pewnych razach przykładać się może do utrzymania ich w obrębach powinności.

Wszakże daleki iestem od tego, aby dzieci samym tylko posttrachem do wszystkiego prowadzić. Wiem, że z dzieci zaraz formować ludzi należy. Zgadzam się i owszem na to, że nic nie masz gorszego, nad kary cielesne bez rozsądku i łagodności, a tém bardziéy niesprawiedliwie wymierzane. Ale to tylko twierdzą, że ie całkiem ze Szkoł i klass niższych uchylać, iest rzeczą trudną i niebezpieczną.

Widziałem w Niemczech Nauczycieli wygwizdanych w szkole od dzieci, naksztalt aktorów na teatrze. Bydź może, iż nienaylepiéy swą szkolną rolę grali; ale to pewna, że niedostatek kar surowszych zuchwałość dzieci ośmielał. Rzecz niewątpliwa, iż im więcéy ma sposobów Nauczyciel zachęcania uczniów swoich do nauk, im poważniéysze będą iego obyczaje, im stosowniéysze do rzeczy



napomnienia, tém mniéy potrzebować będzie surowszych środków używać.

73. Emulacya, ile w znaczney liczbie uczących się, jest jednym z najmocniejszych bodźców, do pilności zachęcających; ale i wtéy obudzaniu, wielką osiropność zachowywać należy, aby w serca młodych nie zaszczyć pychy, i szkodliwéy przesadzania się nad innych we wszystkiém i gorowania skłonności. Dlatego pochwały i wystawianie za wzór lepiéy się nad innych uczących lub sprawujących, powinny bycé iak nayskromniéy używane.

74. Do pomnożenia pilności i zachowania obyczayności wiele się przykładala w Szkołach Polskich ustawa, która dozór nad dziećmi Rektora lub Prorektora i po za szkołę rozciągała. Zwiedzanie ich pomieszkań, raporta miesięczne dozorców czyli Dyrektorów, godne są zachowania, lubo innym szkołom nie znaiome.

75. Promocyje z klass niższych do wyższych, lubo inny jest ich zamiar istotny, iednakże byle z przyzwoitą okazałością czynione, mocnym są bodźcem dla młodych tak do pilności, iako też do dobrego zachowywania się zachęcającym. Lecz jeżeli w czém, tedy w dawaniu promocyi iak naysciślejszą sprawie-

dliwość zachować należy, aby tak istotnego, iak pobocznych iéy celów nie chybiała. Ani próśby, lub gniewy nierozsądnych rodziców, ani płacz i obietnice poprawy niewczesney dzieci, żadnego względu tam znajdować nie powinny, gdzie samą zdolność jest prawidłem. Nawet nayspilniejszy uczeń powinien niżej pozostać, ieśli postępek iego z jakieykolwiek przyczyny znacznie jest spóźniony, i tak długo, dopóki się należycie do wyższyć klasy nie usposobi. Zatrzymywanie przeciwie promocyi, za iakiekolwiek bądź przewinienie, jest karą nie stosowną i niesprawiedliwą, bo ogólny postępek w naukach opóźnia; a wszelkie opóźnienie w naukach jest szkodą nie tylko prywatnych, ale i całego Narodu. Biorąc rzecz ściśle, postęпки nawet moralne, nie mogą ani przeszkadzać, ani pomagać do promocyi w naukach. Ktoby te chciał stopniaćmi oznaczać, musiałby ustanowić klasy moralności, na wzór postanowionych dla nauk. — Nic nie masz przykrzejszego dla Nauczyciela, i bardziéy opóźniającego postępek uczniów w naukach, iako dobranie ich w jedną klasę nie równo usposobionych. Czy bowiem na słabszych, czy na mocniejszych względ większy będzie miany, zawsze część iedna szkodować musi.

76. Dla częstszego obudzania pilności w uczniach, a czynności w Nauczycielach, by-



ły miesięczne examina czyli próby ustanowione. Ale te dawniey odrywały wiele czasu, tak przez powtarzanie tego, co było na pamięć dawane, iako też często przez odciąganie Nauczycieli wszystkich do klasy, która próbę składała. Przy poprawionéy Metodzie uczenia, powtarzanie stania się łatwiejszém, a próby miesięczne klas pojedynczych, aby nie psuły czasu, mogą się odbywać przez samego Nauczyciela w przytomności Rektora w zwyczajnych godzinach. Nie zawsze powtarzać trzeba rzeczy powyższe dla okazania postępu: dlatego proba w niektórych naukach a osobliwie w językach, może się tak iak zwyczajna lekcya odbywać.

77. Popis publiczny raz tylko do roku był odprawiany; bo też kurs nauk był wszędzie całoroczny. Lecz że popis publiczny jest największym dla młodych we wszelkim względzie bodźcem, i że gotowanie się nań jest im arcy pożyteczne; przeto godną jest zachodu rzeczą, aby ten na potém dwa razy do roku, i z jaknajwiększą okazałością był odbywanym. Że zaś szczęśliwsze dowcipy prędzsy postępek za zwyczaj nad innych czynią, i same nawet pomierne talenta w jednych przedmiotach prędzsy, w drugich późniey postępują; przeto rzeczą sprawiedliwą i konieczną jest, aby bieg nauk był także półroczny, i

aby uczniowie co półroku promocyę otrzymywali.

78. Medaliony szkolne z napisem *DILIGENTIA* nie zdém były zachęceniem młodzieży do pilności i dobrego zachowania się: rozdawanie jednak książek, zdaie się stosowniejsze do stanu, wieku i potrzeb uczących się. Rząd Pruski już wniósł do Szkół niektórych ten zwyczaj chwalebny.

79. Cenzury, czyli osądzenie każdego w szczególności ucznia klas niższych, podpisane przez wszystkich Nauczycieli i głośno przeczytane w przytomności wszystkich klas, a osądzenie co do wszystkich dających się w Szkołach przedmiotów, tudzież co do sposobu sprawowania się czyli moralności, z wyrażeniem opuszczonych godzin, i z zaleceniem w czém się ma sądzony szczególniey poprawić, jest arcy piękném i godném upowszechnienia ustanowieniem. Takowe Cenzury wiele kar innych oszczędzają, nie dają usypiać młodym w nich niedoskonałościach, ocucają ich czulość i punkt honoru chwalebnie, przez pochwały lub nagany publiczne. Przy czém jednak wielki wzgląd na delikatność zachować, i raczej małe rzeczy pokrywać lub łagodzić, aniżeli większe przyosiro wyrażać należy; aby zbytnia surowość nie oburzała nadto czulości serc młodych, lub iéy w nich nie przytępiła. Prze-



syłanie i udzielanie rodzicom takowego osądzenia ich synów, tém większą ważność Cenzurom nadaie.

80. Cwiczenia ciała, są ważnym bardzo dobrego wychowania dzieci warunkiem, a zatem godne usiłowania, aby obok ćwiczeń umysłu, mieysce w Szkołach publicznych znajdowały. Nie zapomniala ich Kommissya Eduk: Przepisane spólne zabawy uczniów, powinnyby wszędzie bydź odnowione i nadal ściśle zachowane. Cwiczenia wojskowe pod pewnymi warunkami, mogłyby bydź z wielu względów pożyteczne. Najpiérwszym zaś warunkiem byłby ten wzgląd, aby uczącym się były tylko rozrywką. Spólne zabawy dające iak naywięcéy ruchu, przyczające do zręczności, zwinności, giętkości i dobrej postawy, odbywane pod okiem starszych, nie tylko utrzymywać będą czerstwość ciała, żywóść i wesołość umysłu, ale nadto zabezpieczać od gnuśnéy nieczynności i pokątnych częstokroć niebezpiecznych rozrywek. Na dniu dłuższym, mogliby się w tym celu wszyscy, gdzie tego mieysce dozwala, codziennie na czas pewny zgromadzać. Nauczyciele i dozorczy gdyby nie mieli innego zachęcenia, iżby swéy przytomności grom dziecinnym nie ubliżali, samo przywiązanie a zatem większą powolność we wszystkiém, któreby dla siebie

przez to na swych uczniach zyskiwali, mogą mieć za dostateczną nagrodę i pobudkę.

81. W celu ułatwienia uczącym się lokacyi, gdzie niegdzie przytrudnéy lub niewygodnéy, tudzież w celu ułatwienia dozoru, co się tycze ich pilności, obyczayności i ćwiczeń ciała, a zatem w celu połączenia ile bydź może, wychowania (biorąc to w ściśłem znaczeniu) z ich uczeniem, nie tylko nie należy wzbraniać Nauczycielom, ale raczéy zachęcać ich ieszcze potrzeba, aby utrzymywali pensyonaryuszów, którzyby na wszystkie lekcyé publiczne zarówno z innymi uczęszczali. Gdzie zaś mieysce i okoliczności dozwolą, życzyć należy, aby obmyślone były poblizkie szkołom domy, któreby przyzwoicie dla uczących się urządzone, służyć mogły nakształt koszar szkolnych. Wszakże urządzenie to wiele ostrożności wymaga, aby zamierzanego celu nie uchybiało. Skupienie bowiem ludzi, a tém bardziéy młodych ma swoje niebezpieczeństwa, i może większe, aniżeli odosobnienie; gdyż w niém zepsucie tak fizyczne, iak moralne łatwiéy i predzéy się szerzy.



## ROZDZIAŁ VII.

## DOZÓR NAD SZKOŁAMI.

82. Dozór bezpośredni nad Szkołami i staranność o utrzymywanie i podwyższenie ich stanu kwitającego, poruczone było iedynie Rektorom lub pro-Rektorom. Ustalenie teraz miejscowych władz opiekuńczych naksztalt Eforatów Niemieckich, któreby władzę Rektorów z jednéj strony określały, z drugiey wspierały, słusznie znacznych spodziwać się każe pożytków. Wybór na ten urząd osób świątłych i znaczenie mających, może obudzić powszechną o dobro Szkoł publicznych troskliwość. Oby krok ten wzniecił w Kraiu naszym zapał miłośników nauk, iaki nie dawno w Kordonie Rossyyskim uwielbiała Europa! Oby pisma nasze publiczne mogły ogłaszać tak iak zagraniczne, dobroczynną hojność tych, którzyby wyznaczali dary zachęcające dla uczniów nayspilniejszych, którzyby ułatwiali uboższym sposob utrzymywania się przy szkołach zwłaszcza wyższych, lub kiedyby z tych do Akademii udawać się chcieli. Dary takowe, czy w pieniądzach, czy w rzeczach, czy prosto dla odbierać mających, czy na ręce dozorców przesyłane, czy dla osób w szczególności wymienionych, czy w ogólności dla celujących w jakimkolwiek względzie

przeznaczone, i wcześniej ogłaszane, przyniosłyby iak gdzieindziej, niewyrachowane dla dobra powszechnego korzyści. Ale wróćmy się do rzeczy.

83. Dozór pośredni i rząd cały nad Szkołami wszystkiemi oddany był radzie Szkoł głównych czyli Akademii. Choćby te założone w krótkim czasie zostały, nie sądzę iednak za rzecz przyzwoitą aby im tenże rząd iak dawniej miał być powierzonym. Rada Akademična złożona z osób uczących przy Akademii i zatrudniona wielą własnemi interesami, nie może mieć dosyć czasu, do wchodzenia ścisłego w skład Szkoł innych, i utrzymywania rządu ich zupełnego. Zaczoby się niemi sama Izba Edukacyi publiczney, iako spółca wszystkich i najwyższa Magistratura trudnić nie miała? Jeśli Administracya dóbr Szkolnych zostanie przy wydziałach Edukacyi departamentowych, iesli Dozory miejscowe częśc zatrudnień przyymą na siebie, cożby pozostawało do czynienia Izbie Edukacyney, gdyby innym władzom rząd Szkoł wewnętrzny i zewnętrzny oddała?

84. Po dozorze, tak pośrednim, iak bezpośrednim, Konferencye albo Sessye osób Zgromadzenie Szkolne składających, wiele bardzo przykładać się mogą, do utrzymywania i podwyższania stanu Szkoł kwitającego. Nale-



przychylność tak u młodszych swych kolegów, iako też w okolicy, względem Szkół interesowaney.

Te wszystkie przymioty rzadko się mieszczą razem wiednéy osobie. A zatem urząd Rektora, nie powinien częstéy zmianie podlegać, może bydź dożywotnim. Obiéranie co 3. lub 4. lata nowego Rektora, było niepotrzebném niezgód nasieniem, i nie zawsze dobro powszechné miało na celu.

Odwiedzanie Klass w ciągu godzin odbywanych przez Nauczycieli, może bydź dozwolone Rektorom, ale z ożrzeżeniem, aby skromnie i z umiarkowaniem władzy téy używali. Przelrogi, poprawiania, i dysputy, z Nauczycielem w klassie, więcéyby miały daleko złych, aniżeli dobrych skutków. Prywatna, w domu, lub na posiedzeniu Nauczycielskiém rozprawa, o tém co by który znalazł, przełożenia godnego, będzie nie tylko przyzwoitszą, ale nadto pożyteczniejszą.

K o n t a c t.



4